NR 2
2014



BIBLIOTEKARZ RADOMSKI

KWARTALNIK INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNY
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W RADOMIU

W pierwszych słowach

Początek czerwca tego roku daje się we znaki z powodu nieprzewidzianych, dolegliwych upałów. Wnętrza większości bibliotek zapewniają odrobinę schronienia przed skwarem.

Toteż w naszych placówkach nie widać letniego rozleniwienia, ani zmniejszonej frekwencji. Czytelnicy chętnie kryją się między bibliotecznymi regałami i równie chętnie uczestniczą w proponowanych atrakcjach innego rodzaju: wernisażach, odczytach, wykładach. Może tylko dzieci na razie wolą słońce i place zabaw, choć i one pytają już o specjalną ofertę na okres wakacji.

Bibliotekarki planują zajęcia, starają się, żeby były jak najbardziej atrakcyjne i znowu inne niż rok temu. Nie wszystkie dzieci wyrosły bowiem z bibliotecznej letniej przygody i przyjdą ponownie. Trzeba więc je czymś zaskoczyć i zachęcić do udziału w zabawie. Dla niektórych z nich to jedyna wakacyjna atrakcja. Dla innych przerwa pomiędzy wojażami. Wszystkie są mile witane i zapraszane do bibliotek.

Tego typu działalność bibliotek stała się już normą. Prawie nie znajdziemy placówki bibliotecznej, która nie prowadziłaby akcji lato.

Sięgam pamięcią do początku lat dziewięćdziesiątych, do pierwszych wakacji w bibliotece radomskiej. Byliśmy pionierami takich działań. Odbywały się skromnie, we wnętrzach bibliotek, po cichu.

Z każdym rokiem były coraz bardziej pomysłowe, głośniejsze, atrakcyjniejsze. Łączyły elementy zabaw ruchowych, plastycznych i czytelniczych, zwiedzanie okolic, instytucji kultury w mieście z dalekimi wyjazdami do ośrodków w Kielcach, Puławach, Płocku, Warszawie i wielu innych miastach.

Bibliotekom łatwiej było pozyskać na organizowanie wolnego czasu dzieciaków, przebywających w mieście, dodatkowe pieniądze. Niczego przecież nie ma za darmo, za wszystko ktoś musi zapłacić. Zdobywaliśmy dotacje ministerialne, gminne. Teraz zostali tylko sponsorzy prywatni i z instytucjonalnych Bank Żywności.

Za wszelkie wsparcie serdecznie dziękujemy, ale nie zapewnia ono finansowania na takim poziomie, jak pragnęliby bibliotekarze pracujący z dziećmi. Tym większe też należy im się uznanie i szacunek dla ich wysiłków, które mimo niewielkich możliwości finansowych, przynoszą wspaniałe efekty, a chętnych do udziału w zajęciach bibliotecznych nie brakuje. Jestem pewna, że w tym roku będzie podobnie.

Anna Skubisz-Szymanowska

Redaguje zespół w składzie:
Anna Skubisz-Szymanowska – redaktor naczelna,
Alicja Bożena Śliwa – sekretarz redakcji,
Maria Kaczmarska, Teresa Majdak, Dorota Prawda,
Ilona Michalska-Masiarz, Zofia Nogaś, Małgorzata Skwarek

Wydawca:
Miejska Biblioteka Publiczna
im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich w Radomiu,
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Radomiu

Adres redakcji:
ul. Piłsudskiego 12
26–600 Radom
tel.: (048) 36 267 35
fax: (048) 36 338 18
e–mail: biblioteka@mbpradom.pl
www.mbpradom.pl

Zdjęcie na okładce: Antoni Żuchowski
Skład i przygotowanie do druku: Mariusz A. Dański

Druk: MULTICOLOR
ul. S. Żeromskiego 75
26–600 Radom
www.multicolor.firmy.radom.pl
e–mail: mcolor@ats.net.pl

ISSN 1230–869X

Biblioteka jest instytucją finansowaną przez Gminę Miasta Radomia

Służąc książce i czytelnikom

Ilona Michalska-Masiarz

Bieżący rok ogłoszony został przez Komitet Porozumiewawczy Bibliotekarzy, Księgarzy i Wydawców (w skład którego wchodzi także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich) Rokiem Czytelnika. W maju minęło bowiem dokładnie 650 lat od tego momentu, gdy król Kazimierz Wielki (12 maja 1364 r.) ustanowił Studium Generale – Akademię Krakowską (późniejszy Uniwersytet Jagielloński). W akcie fundacyjnym wśród pracowników uczelni wymieniony został tzw. stacjonariusz, który organizował wytwarzanie, udostępnianie i rozprowadzanie kopii ksiąg, pełniąc funkcje wydawcy, księgarza i bibliotekarza. Również w maju, w dniach 8-15 maja, już po raz jedenasty, w całej Polsce odbywały się rozmaite spotkania, konkursy, wystawy zorganizowane z okazji Tygodnia Bibliotek, którego hasło brzmiało „Czytanie łączy pokolenia".

W takich okolicznościach odbyło się doroczne święto bibliotekarzy – pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu i bibliotek gminnych z terenu powiatu radomskiego. Spotkaliśmy się 8 maja w siedzibie MBP, aby podsumować rok oraz wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy aktywnie działają na rzecz radomskiego bibliotekarstwa. Wśród gości znaleźli się Anna Kwiecień, wiceprezydent Radomia, Włodzimierz Bojarski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu, a zarazem przedsta-



Przemawia wiceprezydent Radomia – Anna Kwiecień

wiciel Starosty Radomskiego, Adam Bocheński, radomski radny, Mirosława Bernat z Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego oraz Beata Walaszek, dyrektor Biblioteki Pedagogicznej w Radomiu.

W ideę jubileuszu „650 lat w służbie książki" doskonale wpisywała się prezentacja multimedialna dyr Anny Skubisz-Szymanowskiej „Rola MBP w Radomiu w kształtowaniu lokalnej świadomości historycznej". Dyrektor mówiła o wszystkich inicjatywach, których celem jest przekazywanie wiedzy o naszej małej ojczyźnie. A działania te są rzeczywiście ważne, zauważalne i różnorodne.

Od lat MBP w Radomiu współpracuje z radomską delegaturą Instytutu Pamięci Narodowej. W ramach tej współpracy co miesiąc odbywają się spotkania poświęcone historii najnowszej: z cyklu „Czas niezapomniany. Radomianie i ich miasto w latach wojny i okupacji" oraz w ramach działalności Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota". Dzięki współdziałaniu w bibliotece prezentowane były ciekawe wystawy, np. przygotowana z okazji 25-rocznicy wydarzeń czerwcowych, „Twarze radomskiej bezpieki", promowane były książki wydawane przez IPN, np. album „Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945-1950", „Dopaść »Drągala«. Likwidacja grupy Aleksandra Młyńskiego w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa".

Sama biblioteka radomska także jest wydawcą książek i czasopism o charakterze historycznym, począwszy od „Miesięcznika Prowincjonalnego", periodyku społeczno-kulturalnego, w którym od 15 lat ważne miejsce zajmują zagadnienia historyczne, poprzez serię monografii poświęconych osobom ważnym, zasłużonym dla kultury, związanym z ziemią radomską („Jacek Malczewski", „Zygmunt Wojdan", „Jan Gauze"). Biblioteka wydaje również publikacje sumujące wyniki badań archeologicznych, np. Zbigniewa Lechowicza „Dzieje ziemi radomskiej w średniowieczu", „Zamek w Radomiu". Dwie książki są dumą i radością biblioteki: opowiadania B. Gotfryda „Widuję ich w snach" (będące zapisem wspomnień autora z dzieciństwa w przedwojennym Radomiu) oraz zbiór esejów „Ich ślady. Kobiety w historii Radomia".

Ale działalność biblioteki na polu kształtowania lokalnej świadomości historycznej to także Czytelnia Regionalna z zasobem publikacji (książek, czasopism, map, dokumentów życia społecznego") liczącym ponad 5200 dokumentów zainwentaryzowanych i przynajmniej drugie tyle – luźnych, to także Radomska Biblioteka Cyfrowa z prawie 25 tysiącami zdigitalizowanych publikacji (starych książek, czasopism, map, kronik i innych dokumentów regionalnych) i ponad dwoma milionami czytelników. To także praca u podstaw, czyli z najmłodszymi użytkownikami. Dla nich organizowane są np.: wycieczki (do muzeum na wystawy „Był sobie zamek" i „Piotrówka. Pamięć rodowodu" czy do Kamienicy Starościńskiej na wystawę archeologiczną), podchody historyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi (gościem jednego z nich był Jerzy Sekulski, emerytowany wicedyrektor MBP i autor wyjątkowej „Encyklopedii Radomia").

Druga część spotkania była czasem na podziękowania dla tych, którzy rzetelnie i wytrwale pracują w służbie książki. Na ręce Dyrektor Biblioteki przekazali je: Anna Kwiecień – w imieniu Andrzeja Kosztowniaka, Prezydenta Miasta Radomia, oraz Włodzimierz Bojarski – w imieniu Mirosława Ślifirczyka, Starosty Radomskiego. Nagrodę Starosty otrzymała w tym roku Aneta Podkowa, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wierzbicy, która mimo skromnych warunków lokalowych stara się popularyzować



Róża dla każdego. Od lewej: Zofia Maj, Sylwester Żemojdzin, Teresa Niewczas, Marzena Berlińska

czytelnictwo, organizując spotkania autorskie, konkursy, spotkania z ciekawymi ludźmi, aktywnie współpracuje z różnymi instytucjami na terenie gminny (szkoły, przedszkola, GOK, klub sportowy), wspomogła rozwój Radomskiej Biblioteki Cyfrowej, pozyskując i udostępniając książki, kroniki i dokumenty ze zbiorów m.in. straży pożarnej, szkoły.

Również Dyrektor MBP przygotowała dyplomy i upominki książkowe dla przyjaciół biblioteki oraz wyróżniających się bibliotekarzy z Radomia i bibliotek gminnych. A byli to:

- Renata Pogodzińska, Kierownik Zespołu Pracy Socjalnej nr 10 MOPS w Radomiu, aktywnie współpracująca z filią nr 16, wspierająca organizację imprez i akcji, które mają służyć integracji i zaspokajaniu potrzeb kulturalnych mieszkańców osiedla „Południe";
- Maria Kośmińska-Wójtowicz, emerytowana bibliotekarka nadal aktywnie wspierająca radomską książnicę (pracuje jako wolontariusz w Czytelni Regionalnej MBP, tworzy także bibliografię retrospektywną czasopism XIX i XX-wiecznych);
- Waldemar Skowronek, sponsor i przyjaciel filii nr 1 MBP, który od kilku lat systematyczne uzupełniania zbiory tej placówki kupując nowe, wartościowe i szczególnie poszukiwane przez czytelników książki;
- Zofia Maj, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie, dzięki której biblioteka ta jest nowoczesnym, prężnie działającym ośrodkiem kultury regionalnej, miejscem ciekawych wydarzeń i która zgromadziła zbiór niezwykle cennych regionaliów: fotografii, dokumentów, listów, pism i umieściła je na portalu Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej;
- Teresa Niewczas, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Iłży za aktywne włączenie się w działania Radomskiej Biblioteki Cyfrowej i pozyskanie

do digitalizacji cennych pozycji książkowych, kronik i dokumentów dotyczących ziemi iłżeckiej;

- Jadwiga Romanowska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skaryszewie dużo uwagi poświęca popularyzacji książki. Organizuje spotkania z interesującymi ludźmi, współpracuje z placówkami oświatowymi gminy Skaryszew, wspiera wydawanie lokalnych publikacji i czasopism, zaangażowała się także w obchody 750. rocznicy istnienia miasta Skaryszew;
- Krystyna Sygocka, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Jastrzębi, która od ponad 40 lat popularyzuje czytelnictwo i wiedzę o regionie, a bibliotekę uczyniła centrum kultury, dbając jednocześnie o jej unowocześnienie i skomputeryzowanie;
- Ewa Boruch, pracownik filii nr 16 MBP w Radomiu, która szczególnie aktywnie pracuje z młodzieżą, m.in. wspierając Dorotę Prawdę w prowadzeniu bibliotecznego teatrzyku „Nastolatki z F-szesnastki" (także pisząc autorskie scenariusze);
- Elżbieta Grajzer, kierownik filii nr 15 MBP w Radomiu, doceniona za promocję biblioteki w środowisku, profesjonalizm, rzeczowość i pracowitość oraz za życzliwość dla czytelników i dobry kontakt z osobami odwiedzającymi bibliotekę;
- Kinga Olbromska-Miłosz, pracownik filii nr 16 MBP w Radomiu, za zaangażowanie, pomysłowość i pasję w pracy z czytelnikiem dziecięcym, organizację m.in. akcji czytelniczych w czasie ferii i wakacji.

Niewątpliwie wszystkie te chwile były ważne i miłe, jednak z całą pewnością największe emocje wszystkich gości budziło pytanie: kto zostanie Bibliotekarzem Roku 2014?. Nadszedł i ten moment, gdy tajemnica została wyjawiona. W kwietniu tego roku kapituła zebrała się po raz szósty i w drodze tajnego głosowania zdecydowała, iż zaszczytny tytuł należy się Ewie Nowak, wieloletniej kierowniczce filii nr 2 MBP w Radomiu. Ewa z pasją i zaangażowaniem od lat podejmuje różnorodne działania na rzecz dzieci: organizuje zajęcia w czasie ferii letnich i zimowych, w czasie akcji „Cała Polska czyta dzieciom", lekcje biblioteczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, konkursy, pogadanki o książkach, odwiedza z prelekcjami i prezentacjami okoliczne przedszkola i szkoły. Jednakże kapituła szczególnie doceniła cykl zajęć biblioterapeutycznych „Z książką ku wartościom", które w tym roku zorganizowała E. Nowak z myślą o dzieciach i młodzieży ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ul. Struga 86 w Radomiu.

Na zakończenie uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek Ilona Michalska-Masiarz, przewodnicząca radomskiego oddziału SBP – współorganizatora wydarzenia, podziękowała wszystkim przyjaciołom bibliotek za wspieranie ich działalności, pracownikom za całoroczną pracę oraz życzyła entuzjazmu, życzliwości władz oraz wielu takich przyjaciół-sponsorów, jakimi są: Czesław Kruk (pomysłodawca i fundator nagrody „Bibliotekarz Roku") i Waldemar Skoworonek. Miłym dodatkiem do tych podziękowań była różyczka ufundowana przez SBP, którą otrzymał każdy gość spotkania.

Ilona Michalska-Masiarz
Przewodnicząca Zarządu Oddziału
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w Radomiu

Taka Siłaczka… – rozmowa z Ewą Nowak, laureatką tytułu Bibliotekarz Roku MBP w Radomiu 2014

Ilona Michalska-Masiarz

Ewo, przede wszystkim gratuluję Ci zdobycia tytułu Bibliotekarza Roku 2014. Ponieważ nie mogłaś być na uroczystości, chciałam zapytać, jak się dowiedziałaś o tym, że zostałaś laureatką?
Byłam w trakcie pakowania, przed wyjazdem z Radomia. Przyszła do mnie bratanica, która miała opiekować się moim psem i jak to młodzi ludzie – bawiła się telefonem i sprawdzała, co się dzieje w świecie. W pewnej chwili powiedziała: „Ciociu, zostałaś Bibliotekarzem Roku!". Nie chciałam uwierzyć, musiałam sama przeczytać, zobaczyć na własne oczy…

Czym jest dla Ciebie ta nagroda?
Wielkim wyróżnieniem i ukoronowaniem całej dotychczasowej pracy. To chyba najważniejsza nagroda, jaką dostałam. Dodatkową radość sprawił mi fakt, że w tym roku została również wyróżniona moja pierwsza kierowniczka, Marysia Kośmińska-Wójtowicz, której wiele zawdzięczam, bo to ona wprowadzała mnie w pracę i zaufała mi.

Dlaczego zostałaś bibliotekarką, chciałaś pracować w tym zawodzie?
Chciałam. Choć najpierw chciałam zostać nauczycielką. Dużo koleżanek mamy było



Od lewej: Ewa Ukleja, Anna Skubisz-Szymanowska, Teresa Majdak, Zofia Nogaś, Dorota Prawda, Ilona Michalska-Masiarz, siedzi Ewa Nowak

nauczycielkami, a w dodatku nasz dom stał bardzo blisko szkoły, w której spędzałam dużo czasu. Anegdota rodzinna mówi, że kiedy pierwszy raz uciekłam mojej babci, to uciekłam do szkoły.

Po maturze w „Koperniku" wybrałam filologię polską w Rzeszowie. Wahałam się między polonistyką a politologią, bo polityka to mój drugi konik, ale w końcu stanęło na tym pierwszym. Niestety, nie dostałam się na studia. Wróciłam do Radomia i trzeba było iść do jakiejś pracy. Pracowałam w Fabryce Łączników, w dziale księgowości.

Ale jednak bibliotekarką zostałaś...
Kiedy myślę o mojej drodze zawodowej, to trudno mi nie mówić o Waldku Różyckim, moim serdecznym przyjacielu. Szkoła podstawowa – on, szkoła średnia – on, studia – on. Gdy ja nie dostałam się do Rzeszowa, on nie dostał się na reżyserię do Łodzi, ja musiałam iść do pracy, on poszedł do wojska. Waldek zakończył swoją przygodę z wojskiem i znalazł ogłoszenie, że w Ciechanowie działa studium kulturalno-oświatowe i bibliotekarskie. Stwierdził, że skoro nie udało mi się zostać nauczycielką, to powinnam zostać bibliotekarką, a on przez Ciechanów skończy swoją reżyserię. Był tam także wydział reżysersko-choreograficzny.

I pojechałaś do Ciechanowa...
Poszłam do zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych z prośbą o urlop. Do dziś się śmiejemy, gdy wspominamy tamtą rozmowę. Zapytał mnie: „Dziecko, po co ci to? Bibliotekarka to taka Siłaczka. Będziesz pracować w tej bibliotece, popsujesz sobie wzrok i będziesz chodziła w okularach, no i nigdy nie będziesz miała pieniędzy". Odpowiedziałam, że już jedno marzenie zawodowe nie spełniło się, więc chcę spróbować spełnić drugie. Rodzina twierdzi, że do bibliotekarstwa też miałam ciągoty od wczesnych lat życia. Bracia przypomnieli mi, że zawsze byłam bardzo skrupulatna i że książki z domowego księgozbioru wypożyczałam niechętnie, a jeśli już, to „na zeszyt".

Egzaminy w Ciechanowie pamiętam do dnia dzisiejszego. Bardziej utkwiła mi w pamięci ta rozmowa niż egzaminy w Rzeszowie. Z języka polskiego dostałam pytanie o postać kobiety w literaturze, która dla mnie coś znaczy. Jedyna odpowiedź, która szybko przyszła mi do głowy dotyczyła bohaterki „Przeminęło z wiatrem". „Scarlet?" – zapytała egzaminatorka. Odpowiedziałam: „Nie, Melania" i wytłumaczyłam szczegółowo, dlaczego. Przyznała później, że ją zaskoczyłam, bo spodziewała się, że wybiorę jakąś książkę z kanonu lektur.

A jak dostałaś się do pracy w naszej bibliotece?
Całkiem przypadkowo. Miałam pracować w „piątce", mojej podstawówce, bardzo dobrej szkole. Ale mijały wakacje, a moja polonistka, pani Łepecka, wtedy już dyrektor szkoły, wciąż do mnie nie dzwoniła... Pewnego dnia szliśmy z Waldkiem ul. Żeromskiego, i za jego namową zapytałam o wolne miejsce w (wówczas) Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej przy placu Konstytucji.

W naszej bibliotece właściwie nikogo nie znałam, chociaż byłam tutaj na praktyce. Znałam raczej biblioteki wiejskie, bo pani Basia Dukowicz, instruktorka, opiekunka moich praktyk, zabierała mnie ze sobą w teren. Weszłam bramą. Pierwsze były drzwi do gabinetu dyrektor Tomczyk, drugie – do dyrektora Zwolskiego. Wybrałam drugie. Dyrektor Zwolski podpisywał mi opinię z praktyki i powiedział wtedy, że jak już się wyuczę w tym Ciechanowie, to mam tu przyjść pracować. Weszłam, przywitałam się i powiedziałam: „Przypominam się. Obiecał mi Pan Dyrektor pracę". Zapytał: „Dyplom Pani ma?". „Mam" Obejrzał go, wstał i przeprowadził mnie przez cały Dział Gromadzenia, gdzie siedziały m.in. Gośka Rozesłaniec, którą pamiętałam z „Kopernika", ale nie wiedziałam, że została bibliotekarką, oraz nasza obecna dyrektor Skubisz, zaprowadził do Mariolki Gospodarczyk [dziś M. Turek, kier. Działu Gromadzenia – przyp. IMM], wtedy kadrowej, i oznajmił: „Ta pani będzie u nas pracować od 1 września na całym etacie. Resztę warunków ustali pani z dyr. Tomczyk".

Pracowałaś u Marysi Kośmińskiej, czyli gdzie?
W Dziale Udostępniania [dziś Dział Promocji – przyp. IMM]. Ten dział zajmował się wszystkim: zastępstwa, statystyki, Wiosny Literackie, imprezy i przenosiny bibliotek. W słynnym pokoju przechodnim, w którym było bardzo ciasno, pani Marysia kazała mi usiąść koło pani Wandy Mach i powiedziała, że dziś to mnie pooprowadza, przedstawi i zapozna z biblioteką, a we wtorek pójdziemy na Osiedle XV-lecia, bo trzeba przenieść filię dla dzieci z Kusocińskiego 17 na Kusocińskiego 13.

Pani Marysia opowiadała mi też, że najważniejszą imprezą jest Wiosna Literacka. A gdy pytałam, na czym będzie polegał mój udział, wyjaśniała, że kiedy przyjadą pisarze i poeci, to będziemy ich oprowadzać i opowiadać o Radomiu.

Zanim jednak nadeszła wiosna 1984 roku, organizowaliśmy filię zbiorów specjalnych. Właściwie nie siedziałam w tym pokoju przechodnim na pl. Konstytucji, tylko cały czas byłam gdzieś w filiach. I przez cały ten czas marudziłam pani Marysi, że wolałabym pracować z ludźmi. Nie chciała się zgodzić. Już właściwie nastawiłam się psychicznie, że zostanę w jej dziale, kiedy nadszedł 1 kwietnia. Kierowniczka zadzwoniła do mnie i powiedziała, że idę na dłuższe zastępstwo do biblioteki na Malczewskiego 8, że wymarudziłam sobie to, co chciałam. Trzeba przy tym wiedzieć, że pani Marysia była bardzo dowcipna, często robiła nam rozmaite psikusy. Byłam więc przekonana, że ten jej telefon to prima aprilis. Ale to była prawda. I tak zaczęłam pracę w filii nr 2.

Zapamiętałam bardzo mocno pierwszy zień pracy. Weszłam w bramę i zobaczyłam zgraję kotów, których się boję od dziecka. Pomyślałam, że nie dam rady i nie zapukam. Przemogłam się jednak. Stanęłam przed drzwiami i walę, i walę, i nikt mi nie otwiera... Walę dalej. Po pewnym czasie otworzyła się jakaś zasuwa i pokazała się osoba w wielkich okularach z groźną miną. To była Ala Śliwa. Powiedziałam, że pani Marysia Kośmińska przysłała mnie tu do pracy. Przyszła Grażyna Waryszak, kierownik filii. Okazało się, że one nie wiedziały o niczym. Pani Marysia zrobiła sobie ze mnie żart, który trwa do dzisiaj. A kiedy jeszcze dowiedziałam się, że „dwójka" została otwarta 1 kwietnia 1950 roku, to stwierdziłam, że prima aprilis mnie prześladuje. Tak jak Jacek Malczewski, który był patronem mojej szkoły podstawowej i jest patronem filii nr 2...

Prześladuje, czy przynosi szczęście?
Oczywiście, z perspektywy czasu, przynosi szczęście.

„Dwójka" wtedy mieściła się przy ul. Malczewskiego 8 w mieszkaniu rodziców Jacka Malczewskiego...
Tak, podobno, gdy Jacek miał 8 lat, rodzina krótko wynajmowała to mieszkanie.

Jak wyglądała filia nr 2, gdy tam trafiłaś? Jak Ci się tam pracowało?

To była jak na owe czasy bardzo ładna i nowoczesna filia, choć bardzo zimna. W pierwszym pomieszczeniu stała duża lada biblioteczna i 4 regały z nowościami. Salon był przejściowy. Książki były ustawione w 5 osobnych pomieszczeniach, wysokich, więc regały miały jeszcze nadstawki, a książki przynosił bibliotekarz. Przyzwyczaiłam się w Ciechanowie, że czytelnik może sam wybierać, ma wolny dostęp do zbiorów. A na Malczewskiego cała literatura piękna ustawiona była w układzie alfabetycznym, bez podziału na różne rodzaje, na narodowości. Także z literaturą popularno-naukową, która zajmowała dwa pomieszczenia, miałam trochę kłopotu, ponieważ książki nie były poustawiane po kolei według działów, tylko tak jak pasowały regały. A w dodatku już po kilku dniach, zanim poznałam cały układ, zostałam sama, bo Grażyna poszła na urlop. Oczywiście, los zechciał to wykorzystać. Przyszła czytelniczka, która poprosiła o znalezienie jakiejś książki z literatury francuskiej. Poszłam do magazynu, weszłam na drabinę pierwszy raz, weszłam drugi, stery tych książek jej przydźwigałam i za każdym razem słyszałam: „Ja już to czytałam…". Ale w końcu udało mi się ją obsłużyć.

1.09.1986 roku zostałam kierownikiem filii nr 2. I chciałam coś zmienić, coś dołożyć od siebie. To był piękny lokal, w salonie stały stylowe meble, mieliśmy pianino, dużą kolekcję albumów malarstwa, ale poza seminariami prawie nic się tam nie działo. Zaczęłam więc robić małe wystawki. Udało mi się zaprosić aktorkę radomską, Grażynę Kłodnicką, aby wystąpiła na wieczorze poetyckim. Każdej Wiosny Literackiej odbywało się u mnie jakieś spotkanie. Każda wycieczka do biblioteki musiała mnie odwiedzić i trzeba jej było opowiadać o Jacku Malczewskim, meblach biedermajer, kolekcji książek…

Niestety, z tego pięknego miejsca trzeba się było wyprowadzić...

Pod koniec 1991 roku, w listopadzie, dostaliśmy wypowiedzenie umowy, bo kamienica była w bardzo złym stanie. Nawiasem mówiąc stoi do dziś. Miałyśmy 3 miesiące na znalezienie nowego miejsca i przeprowadzkę biblioteki. Pech chciał, że dyr. Tomczyk była wtedy w sanatorium, a ona rządziła filiami miejskimi. Trzeba było sobie radzić bez niej. Razem z Elą Krzychowicz (obecnie Skiba) pożyczyłyśmy „Anonse" z kiosku, z którego odbierałyśmy prasę, i tam wyczytałyśmy, że na Gołębiowie spółdzielnia wybudowała lokal usługowy z dużymi pomieszczeniami na wynajem. Poszłam do Marysi Kośmińskiej, doprosiłyśmy księgową i w takiej grupie przyjechałyśmy oglądać ewentualną nową siedzibę „dwójki". Prezesi, zgodzili się zarezerwować lokal do powrotu pani Dyrektor, a kiedy wróciła i zaakceptowała, za bardzo niski czynsz wynajęli. Już w grudniu pracowałyśmy na Zientarskiego. W przeprowadzce pomagała nam Ania Skubisz (obecna dyrektorka). Razem, w deszczu, dźwigałyśmy regały.

Tu, u mnie, odbyła się pierwsza w historii biblioteki wigilia pracowników. Ruszyłyśmy też z działalnością dla dzieci i jako pierwsze prowadziłyśmy w Radomiu ferie w bibliotece – „Ferie z Anią z Zielonego Wzgórza".

Porozmawiajmy o teraźniejszości. W filii nr 2 dużo się dzieje. Organizujesz wszystkie najważniejsze „akcje": w czasie ferii, w wakacje, odbywają się u Ciebie: „Cała Polska czyta dzieciom", Światowy Dzień Pluszowego Misia, lekcje biblioteczne, wycieczki, spotkania z ciekawymi ludźmi, pogadanki o książkach, nawet jeden raz – Noc z Andersenem. Ale kapituła Konkursu o tytuł Bibliotekarza Roku uhonorowała Cię szczególnie za Twoją nową inicjatywę – cykl zajęć biblioterapeutycznych „Z książką ku wartościom". Opowiedz o tym.

To nie jest moja pierwsza próba pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. W 2006 albo 2007 roku moja sąsiadka odbywała staż w ośrodku dla dzieci niewidomych przy ul. Struga. Opiekowała się grupą starszych chłopaków. Zaproponowała, że będzie przychodziła z nimi, abym im opowiadała o książce, o bibliotece. Bardzo mnie to krępowało, bo przypuszczałam, że będą chcieli mnie poznać, a przecież niewidomy musi dotknąć twarzy, włosów. Zgodziłam się jednak. I tak przez 6 tygodni odwiedzali bibliotekę. Polubili te wizyty, dopytywali, kiedy znów pójdą do biblioteki. Rozmawialiśmy o tym, co lubię czytać, jakie książki oni lubią. Dominika staż skończyła, skończyły się też te spotkania.

Po kilku latach nauczycielki ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących, moje czytelniczki zresztą, poprosiły o możliwość przychodzenia do biblioteki ze swoimi podopiecznymi. Wiedziałam, że będzie mnie to dużo kosztowało, ale znowu się zgodziłam. Pierwsze spotkanie było trudne. Nie wiedziałam ważnej rzeczy, że dzieci obecnie przebywające w ośrodku oprócz wad wzroku, obarczone są też innymi dysfunkcjami. Tamci chłopcy byli inteligentni, oczytani i tylko niewidomi. Teraz przychodzą do mnie dziewczynki, z których jedna dodatkowo ma np. autyzm, druga ADHD. Na pierwszym spotkaniu przywitałam się z nimi i wiedziałam już, że muszę obniżyć poziom, że to, co sobie ułożyłam w głowie, muszę opracować na nowo. Mam do dyspozycji tylko pół godziny i w tym czasie każdej z nich muszę poświęcić swoją uwagę. Nie mogę mówić do grupy, muszę rozmawiać indywidualnie. Poza tym jest spora różnica wieku między nimi: najmłodsza ma 11 lat, a najstarsza 23. Ale wiem już, że lody zostały przełamane, że spodobały się im te wizyty. Jestem też dumna, bo Madzia z autyzmem, która na pierwszym spotkaniu nie chciała mi powiedzieć, jak ma na imię, na drugim już opowiedziała, że lubi słuchać książek i bardzo lubi do mnie przychodzić. A ja też to lubię, mimo nerwów i nieprzespanych nocy.

Dziękuję, że poświęciłaś mi swój czas, zwłaszcza że jutro w Twojej bibliotece rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Ulubiona książka mojego dzieciństwa". Życzę Ci dalszych sukcesów i tego, by nie opuszczał Cię entuzjazm, zadowolenie z bycia bibliotekarką i poczucie, że warto było, że dobrze pokierowałaś swoim życiem.

Rozmawiała
Ilona Michalska-Masiarz
Kierownik
Działu Promocji Książki i Biblioteki
MBP w Radomiu

Szósta noc „szóstki" na szóstkę? Noc z Andersenem.

Ewelina Krasińska

Obowiązkowa impreza czytelnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej, która odbywa się raz w roku. Mówi się o niej, że to najlepsza impreza kulturalna dla dzieci w mieście.

Jej ideą jest czytanie baśni Andersena nocą. Nie jest to jakieś zwykłe czytanie, monotonia, nuda, sen. Co to, to nie. Czytają zaproszeni specjalnie na tę okazję, najróżniejsi goście. To oni tworzą atmosferę, oni swoimi umiejętnościami i zaangażowaniem czarują. Co roku inni, choć są również ci zaprzyjaźnieni, dla których noc baśni stała się przyjemnością i potrzebą.

Noc z Andersenem to nie wyłącznie czytanie. Przeplatają się wśród książek niezwykłe wydarzenia, rewelacyjni ludzie, baśniowe dekoracje, piękne stroje i makijaże, słowem – na jedną noc biblioteka zamienia się w komnatę pełną czarów i niespodzianek.

A wszystko to dla dzieci. Z myślą o nich powstaje program imprezy, dla nich zapraszani są goście, dekorowana biblioteka, dla małych czytelników sami bibliotekarze na jedną noc w roku zmieniają się nie do poznania.

12 kwietnia 2014 roku serca drżały trzydziestce wybranych dzieci, ich rodzicom, gościom i organizatorom. Impreza jak zwykle rozpoczęła się o 21.00, ale pierwsi niespokojni i odważni przybyli już po 20.00. Po pokonaniu pierwszej przeszkody, w której trzeba było okazać bilet wstępu (tradycyjnie kartka urodzinowa dla Andersena), uczestnicy trafiali na salę balową, gdzie mogli pląsać w takt muzyki. Wszystkich uczestników przywitała dyrektor MBP, Anna Skubisz-Szymanowska, która rozpoczęła Noc z Andersenem.



Czyta wiceprezydent Ryszard Fałek



Wizyta Andersena

Pierwszym gościem był Ryszard Fałek, wiceprezydent Radomia. Przeczytał dzieciom baśń Andersena. Następnie na śmiałków czekali tancerze z Centrum Tańca Pawelców. Najpierw uczniowie zaprezentowali kilka fragmentów różnych tańców, po czym w tan ruszyli wszyscy – instruktorka, tancerze, i dzieci, i opiekunowie.

W szampańskich humorach, zaczerwienieni, wszyscy ruszyli w poszukiwaniu kolejnego gościa, którym była bibliotekarka Marta Trojanowska jako szalony Kapelusznik. Przedstawiła wersję „Brzydkiego Kaczątka" w języku migowym. Dzieciaki szybko podchwyciły kilka gestów, powtarzając je wraz z gościem, przez co wspólne „miganie" było pełne radości i spontaniczności. Ponieważ czekał kolejny gość, trzeba było pędzić dalej. Noc już tak ma – dużo się dzieje i szybko, aż żal, że nie można się nacieszyć do woli.

Na dzieci czekał już Leszek Pożyczka, dyrektor Wydziału Edukacji, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Radomiu. Był zachwycony przebraniami dzieci, atmosferą imprezy. Przeczytał baśń Andersena, porozmawiał chwilkę i już trzeba było pędzić dalej, bo kolejni goście się niecierpliwili. A to nie byli goście byle jacy! Strzelecki Oddział Kawaleryjski „Beliniak". Oj, dzieciom zrzedły miny, kiedy zobaczyły trzech panów z karabinami. Spokojnie, było tro-


Aneta Sobania (Wampir) i Marta Trojanowska (Szalony Kapelusznik)

chę musztry, dużo opowieści i można było obejrzeć wszystkie rekwizyty, co zawsze sprawia dzieciom frajdę. A po wojskowych ćwiczeniach nagroda była wyśmienita – zestawy McDonald's, sponsorowane przez tę firmę od sześciu lat.

Po posiłku czekał kolejny gość – dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Radomiu, Krystyna Joanna Szymańska, która również przeczytała baśń Andersena. Następnie dzieci powitał Dariusz Kulik z Aeroklubu Radomskiego. Zachęcał do odwiedzenia lotnisk, podziwiania statków powietrznych, zaprezentował model helikoptera, a jego występ zrobił niemałe wrażenie.

Niemniej trzeba było już podążać dalej, bowiem czekał na dzieci sam… Andersen! Występ Włodzimierza Mancewicza to zawsze bardzo ciekawe wydarzenie podczas Nocy. To na niego dzieci czekają, to z nim najlepiej im się rozmawia, to on jest ukoronowaniem nocnej wizyty w bibliotece. Ale to nie był koniec atrakcji – bowiem na uczestników czekało dwóch magików – Jakub i Maciej Mikulscy, którzy już zupełnie zaczarowali dzieciaki swoimi sztuczkami. A przed snem baśnie czytały jeszcze cztery panie z Teatru „Resursa" – Danuta Piątkowska – Poręba, Joanna Tam, Hanna Avis-Zembrzycka i Dorota Lewandowska.

Kto nie był – wiedzieć nie może, z jaką niechęcią dzieci szykują się do spania, z jakim ociąganiem rozwijają śpiwory, zakładają piżamy. Noc się nieubłaganie kończy, choć przecież było tak niesamowicie. Zasypianie jest nie lada wyczynem – nagromadzone emocje aż kipią, by je opowiadać, wyszeptywać w ciemność, komukolwiek. A pobudka już po siódmej, snu raptem kilka godzin, więc poranek nie jest ulubionym fragmentem Nocy. Opiekunowie cierpliwie i z humorem podchodzą do różnych nastrojów dzieci, pomagając im we wszystkich czynnościach.

Rozstanie następuje wraz z wręczeniem Patentów Nieustraszonych Czytelników i drobnych upominków (w tym roku sponsorowanych z inicjatywy pani M. Kaczor – Kramarskiej). Opiekunowie ruszają do sprzątania – dzieci do odsypiania Nocy i opowiadania wrażeń.

Noc wywołuje zmęczenie, wiele obaw, niepokojów, wymaga wysiłku, a jednocześnie daje radość i moc twórczą. To ulubiona impreza dziecięca bibliotekarzy, którzy się w nią angażują. I dzieci, którym jest dane w niej uczestniczyć ten jeden jedyny raz.

Jako organizatorka już szóstej edycji Nocy z Andersenem, pięknie i gorąco dziękuję Ilonie Michalskiej-Masiarz, Krzysiowi Majerczykowi, Paulinie Suskiej, Ani Skubisz, Marcie Trojanowskiej. Za serce, zaangażowanie i zdolność opanowania wszystkiego, co się dzieje. Są niezrównani i tworzą trzon tej imprezy, bowiem bez nich ani rusz! Dziękuję też Danucie Piątkowskiej – Porębie, za dekoracje, za humor, za pomysły.

Noc z Andersenem jest wymagająca, ale rekompensuje wszystko. To niezrównana zabawa, z którą nie da się niczego porównać. Bo ona jest jedyna taka. I dlatego tak bardzo, bardzo ważna.

Ewelina Krasińska
Pracownik
filii nr 6 MBP w Radomiu

Spotkanie z poezją dziecięcej ufności

Natalia Rowińska

Byli szczęśliwi
dawniejsi poeci
Świat był jak drzewo
a oni jak dzieci

(Tadeusz Różewicz, „Drzewo")

23 kwietnia obchodzono Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich. Czytelnicy wypożyczający w tym dniu książki w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu zostali obdarowani upominkami w postaci publikacji wydanych przez MBP.

Tego dnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu odbył się też wieczór poetycko-muzyczny, a jego bohaterką była Emilia Frankowska, młoda radomska poetka, autorka trzech tomików wierszy: „Ikar", „Cztery pory serca" oraz „Smak i zapach życia", absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w klasie śpiewu solowego.

Inicjatorka tego wydarzenia – Izabella Mosańska była również autorką montażu słowno-muzycznego, na który złożyły się wybrane wiersze Emilii Frankowskiej w interpretacji amatorskiego zespołu Teatru Proscenium i pieśni w wykonaniu poetki i przy jej akompaniamencie.

Rozmowę z Emilią Frankowską prowadziła Elżbieta Warchoł, redaktorka Radia „Plus". Poetka chętnie opowiadała o swoich inspiracjach, pierwszych próbach poetyckich... Dowiedzieliśmy się, że pomysły na wiersze przychodzą do niej o różnych porach dnia i w nocy. Stara się je zapamiętać, a potem zapisuje na komputerze z klawiaturą braille'owską.

W tym momencie uświadamiamy sobie, że siedząca przy pianinie, uśmiechnięta, wręcz tryskająca entuzjazmem i radością życia poetka jest ociemniała. Okazuje się, że to nie przeszkadza jej w czerpaniu z życia zadowolenia. Co więcej – swoją akceptacją życia i świata zawstydza malkontentów posiadających wszystkie zmysły.

W wierszu „Uroda życia" podmiot liryczny prowadzi dialog:

– Czy czujesz czasem, jak dotyka cię powietrze?

– Nie ma rąk, to nie może dotknąć.

Ale podmiot liryczny wiersza apeluje:

Bądź tylko wrażliwy człowieku pięciu zmysłów

W innym z wierszy czerpie metafory ze świata muzyki. Mówi:

A ja – mała czarna nutka
Na pięciolinii ludzkości

Poetka uwielbia, jak się wyraziła, podróże. Zwiedziła wiele miast i zakątków w Polsce i za granicą. Plonem tych podróży są wiersze, najczęściej w formie miniatur poetyckich. Podczas spotkania usłyszeliśmy takie poetyckie wspomnienia z Krakowa, Puszczy Białowieskiej, Tallina, Brukseli, Asyżu, Jerozolimy, Rzymu... Można by te wiersze nazwać słownymi freskami. Autorka zawarła w nich odczucia i refleksje, które towarzyszyły jej podczas podróży. W wierszach dominuje uczucie zachwytu pięknem świata i jego różnorodnością.

Urokliwe są utwory z tomiku „Cztery pory serca". Zawierają piękne frazy, świadczące o wrażliwości malarskiej. Na przykład w wierszu „Zima": *Ciche diamenty śniegu zasnęły w koronie jarzębiny.*

Niewątpliwie atutem spotkania autorskiego z Emilią Frankowską były zaśpiewane przez nią pieśni z repertuaru Anny German („Człowieczy los"), Violetty Villas („Szczęście") i inne. Poetka wykonała je z maestrią, świadczącą o wysokich umiejętnościach wokalnych. Pieśni te, wplecione między teksty wierszy, tworzyły nastrojową i tematyczną całość. Dwa światy, muzyki i poezji, wzajemnie się podczas tego wieczoru dopełniały. Była to duchowa uczta, która na pewno na długi czas pozostanie w pamięci publiczności.

Myślę, że tę jasną, nieskażoną bólem istnienia percepcję świata zawdzięcza poetka kochającej ją rodzinie. Ta silna więź wzajemnej miłości sprawia, że na świat i ludzi „patrzy" z dziecięcą ufnością.

Natalia Rowińska
Polonistka, dziennikarka

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Dorota Prawda

Obchodzony jest 23 kwietnia. To święto wszystkich miłośników książki i czytania. Bibliotekarze należą do grona osób, którym sprawia ono dużo radości. W tym dniu rozdajemy czytelnikom upominki w postaci książek (wydanych przez MBP w Radomiu) wraz z informacją o genezie święta.

23 kwietnia to również symboliczna data dla literatury światowej. Zmarli dwaj jej wielcy przedstawiciele – Miguel de Cervantes i William Shakespeare. Pomysł obchodów Światowego Dnia Książki zrodził się w Katalonii w 1926 roku. Zgodnie z tradycją tego dnia kobiety obdarowywane



Najprzyjemniejsza chwila. Kierownik filii Dorota Prawda wręcza nagrody

były czerwonymi różami, mającymi symbolizować krew pokonanego przez św. Jerzego smoka. W dowód wdzięczności za kwiaty mężczyźni otrzymywali od kobiet podarek w postaci książki.

Obecnie Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich obchodzony jest na całym świecie. Ma na celu popularyzację czytelnictwa oraz podkreślenie znaczenia książki dla kultury. Z tej okazji wiele bibliotek zapewniło swoim czytelnikom szereg atrakcji. Filia nr 16 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu ogłosiła konkurs plastyczny „Książka to mój wielobarwny świat" oraz zorganizowała spotkanie z wyjątkowym gościem. Zaprosiliśmy na nie Szalonego Kapelusznika z książki „Alicja w Krainie Czarów" Lewisa Carrolla. W tę postać wcieliła się Marta Trojanowska – bibliotekarka i pasjonatka „Alicji...". Kapelusznik był bardzo zabawny i w interesujący sposób opowiadał dzieciom o Alicji i jej przygodach. Połączenie nowoczesnego, multimedialnego sposobu prezentacji i tradycyjnego pokazu różnych wydań książki bardzo spodobało się dzieciom. Kapelusznik podarował dzieciom cukierki oraz wręczył nagrody w szybkim konkursie czytania.

Drugą atrakcją tego spotkania było wręczenie nagród zwycięzcom konkursu plastycznego. Adresatami tego konkursu byli uczniowie klas 0-III szkół podstawowych. Dzieci miały za zadanie przedstawić swój wielobarwny świat inspirowany książką. Na konkurs wpłynęło 113 prac z sześciu szkół podstawowych z Radomia i powiatu radomskiego oraz 1 z przedszkola. Najchętniej nagrodzilibyśmy wszystkie prace, ale nasze możliwości finansowe były ograniczone. Przyznaliśmy dużo, bo aż piętnaście nagród. Podstawowym kryterium, jakim kierowała się komisja konkursowa, była samodzielność wykonanej pracy oraz jej zgodność z tematyką konkursu. Komisja obradowała w składzie:

- Ilona Michalska-Masiarz – kierownik Działu Promocji Książki i Biblioteki MBP w Radomiu
- Maria Sorsa – nauczyciel-bibliotekarz z PSP nr 21
- Dorota Prawda – kierownik Filii nr 16 MBP w Radomiu.

Laureatami zostali:

I miejsce:
- Nikola Tonowicz – PSP nr 17; kl. 1A
- Karolina Kupidura – PSP nr 17; kl. 1A

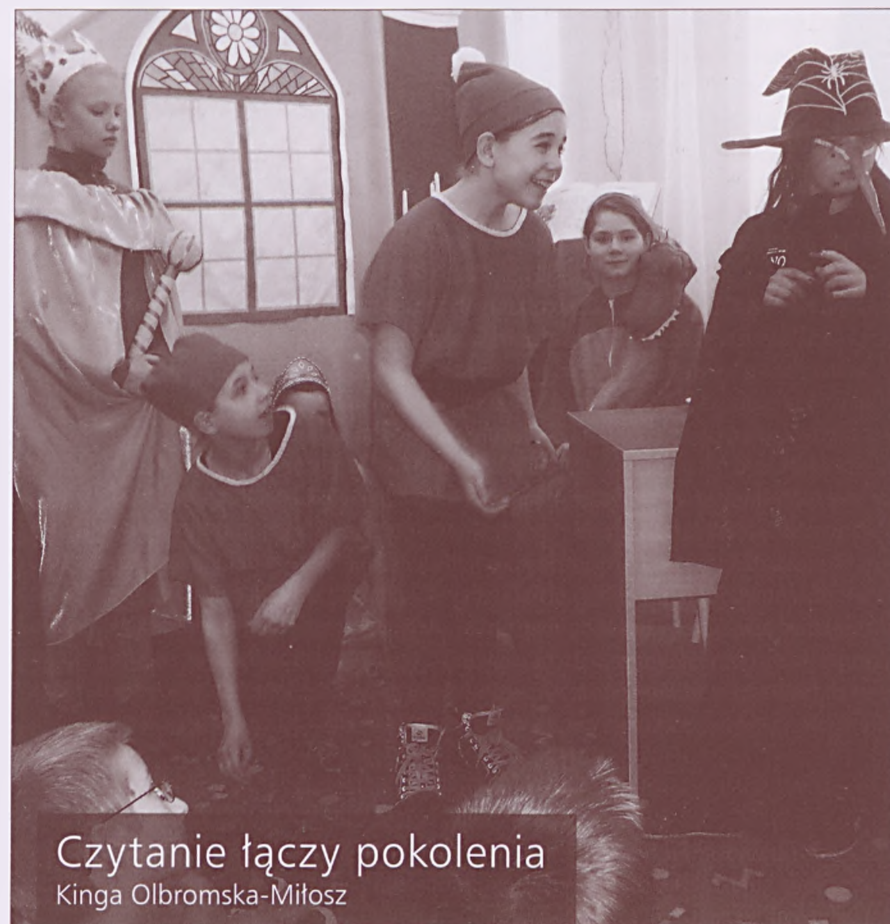
II miejsce:
- Igor Chruślak – PSP nr 21 ; kl. 3B
- Zuzia Wróblewska – PSP nr 17; kl. 2A

III miejsce:
- Nikolas Kaczmarczyk – PSP nr 21; kl.2A
- Jakub Klepaczewski – PSP nr 17; kl. 0B

Wyróżnienia otrzymali:
- Otylia Duszyńska – PSP nr 21; kl. 1A
- Jola Miłosz – PSP nr 2; kl. 1B
- Joanna Miłosz – PSP nr 2; kl. 3B
- Krystian Kucharczyk – PSP nr 21; kl. 3B
- Aleksandra Gierwatowska – PSP nr 15; kl. 3C
- Ada Buczma – PSP nr 21; kl. 0D
- Igor Janas – PSP nr 21; kl. 0D
- Zosia Szymańska – PSP nr 2; kl. 1B
- Krzyś Filipiak – Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie.

Gratulujemy laureatom, a wszystkim uczestnikom bardzo dziękujemy za udział w konkursie. Specjalnie podziękowania kierujemy do osób, które ufundowały nagrody. Bez ich pomocy ten konkurs by się nie odbył.

Dorota Prawda
Kierownik
filii nr 16
MBP w Radomiu



Czytanie łączy pokolenia

Kinga Olbromska-Miłosz

8 maja to dzień szczególny dla każdego pracownika biblioteki – to Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Rozpoczyna on Tydzień Bibliotek, ogłaszany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich już od 10 lat. Można się zastanawiać po co? Odpowiedź jest prosta – popularyzacja i promocja. Dla wielu osób biblioteka to bardzo ważne miejsce. Miejsce, w którym mogą znaleźć spokój, miło spędzić czas, dowiedzieć się czegoś lub nauczyć. To miejsce, gdzie nie czują się samotni i niepotrzebni. Ale nie tylko biblioteki angażują się w tę akcję. Przyłączają się do niej również centra kultury, placówki oświatowe, wydawnictwa czy władze lokalne. Nie sposób też nie wymienić mediów, które pomagają w popularyzacji i nagłośnieniu tych działań. Wszystko po to, by pokazać, a właściwie przypomnieć, jak wielkie znaczenie ma książka dla kultury, postępu oraz dla rozwoju intelektualnego, zwłaszcza najmłodszego pokolenia. Tydzień Bibliotek ma również promować zawód bibliotekarza.


Narada drużyn podczas turnieju wiedzy o książkach

Tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek brzmiało „Czytanie łączy pokolenia".

Czytanie ma wiele zalet. Ustalono, że najistotniejszych jest aż 17. Między innymi rozwija słownictwo i język, uczy wyrażać myśli i rozumieć innych, dostarcza wiedzy i rozwija wyobraźnię. Można powiedzieć, że czytanie łagodzi obyczaje.

Biblioteka jest miejscem, w którym tradycja i współczesność bez przeszkód mogą funkcjonować obok siebie. Na bibliotecznych półkach odnaleźć można zarówno drukowane źródła historyczne jak i współczesne teksty w postaci audio czy e-booków. Jednak tradycyjna książka była i jest atrakcyjna. Książki czytali nasi dziadkowie, nasi rodzice, czytamy my i nasze dzieci. Jednak najmocniejsze więzi rodzą się wówczas, gdy dorośli regularnie czytają dzieciom – bo „czytanie łączy pokolenia".

Filia nr 16 MBP w Radomiu w tym roku zaczęła świętować Tydzień Bibliotek. Z tej okazji zorganizowane zostało spotkanie dla uczniów klas III z PSP nr 21, podczas którego dzieci utrwaliły zdobyte wcześniej wiadomości o książkach, ich historii oraz o bibliotekach. Główną atrakcją spotkania był występ teatrzyku bibliotecznego „Nastolatki z F-16" z przedstawieniem „W krainie Fantazji" (na podstawie scenariusza Justyny Frańczak).

Teatrzyk po raz pierwszy wystąpił w maju 2009 roku, uświetniając uroczystość pasowania na czytelnika nowo zapisanych dzieci. W tym roku obchodzi 5-lecie swojego istnienia. Skład teatrzyku wielokrotnie się zmieniał. Obecnie liczy aż dziesięć osób: Kasia Michalska, Aneta Krupa, Kasia Janusz, Natalia Boruch, Kaja Kalita, Patrycja Ziółkowska, Ola Dalton, Kasia Bienias, Julia Marciniak i Monika Nowak.

Dziewczynki dzielnie stawiły czoła wymagającej widowni. Przedstawienie opowiadało o dwóch chłopcach, którzy nie lubili czytać. Pewnego dnia przypadkowo trafili do Krainy Fantazji, w której żyły baśniowe postacie. Nie były one jednak szczęśliwe, bo nikt nie czytał o ich przygodach. Dobro nie zwyciężało, a zło nie zostawało pokonane. Postacie bały się, że dzieci nie będą wiedziały co jest dobre a co złe. Czuły się niepotrzebne. Pamiętajmy, że książki żyją, kiedy są czytane. Występ bardzo podobał się publiczności.

W czasie tego spotkania przeprowadzony został również drużynowy turniej wiedzy o książkach i bibliotekach, poprzedzony krótką, rozluźniającą zabawą ruchową. Do współzawodnictwa stanęło 6 grup. Wszyscy wykazali się dużą wiedzą i znajomością literatury dziecięcej. Zwycięska drużyna w składzie: Małgorzata Bilska, Patrycja Bisińska, Alicja Sikorska, Natalia Kosowska, Zuzanna Skrok, Zuzanna Spłowiec otrzymała gratulacje, dyplomy i nagrody. Jeszcze raz gratulujemy i zachęcamy do dalszego odkrywania świata z książką w ręku.

Kinga Olbromska-Miłosz
Pracownik
filii nr 16
MBP w Radomiu

Nowe technologie, fundusze europejskie, projekty informatyczne – majowa konferencja w Bibliotece Narodowej

Joanna Ukleja

22 maja pojechaliśmy z Sylwestrem Żemojdzinem na konferencję „Fundusze UE a technologia informacyjna, finansowanie i realizacja projektów informatycznych – biblioteki, archiwa, muzea", zorganizowaną w Bibliotece Narodowej.

Konferencja składała się z kilku wykładów prowadzonych przez przedstawicieli różnych firm i poświęconych różnym zagadnieniom.

Na pierwszy ogień poszła firma EMC Komputer System Poland z wykładem „Bezpieczne przechowywanie, przetwarzanie i transmisja danych cyfrowych na potrzeby digitalizacji". Po krótkim wprowadzeniu w działalność firmy, prowadzący omówił wykres, pokazujący wzrost archiwizacji na przestrzeni lat. W 2008 ilość zarchiwizowanych danych wynosiła 15 034 PB (Petabajtów), a przewidywana liczba na rok 2015 to aż 302 995 PB. Warto wyjaśnić że 1 PB (petabajt) to 1000000 (milion) GB (gigabajtów), więc to naprawdę ogromna ilość danych, do przechowania których będzie potrzebne odpowiednio dużo miejsca. Po zaszokowaniu nas tak wielkimi liczbami, firma EMC przedstawiła swoją propozycję rozwiązania tego problemu, czyli system Isilon oparty na dyskach modularnych (modułowych).

Jako druga wystąpiła znana bibliotekarzom firma Aleph Polska (MBP w Radomiu pracuje w bibliotecznym programie tej firmy od 2007 roku), która przedstawiła multiwyszukiwarkę Primo, umożliwiającą wyszukiwanie w jednym okienku wszystkich dokumentów z zasobów biblioteki, w tym: z tradycyjnego katalogu, e-czasopism, e-książek, baz danych, repozytoriów, bibliotek cyfrowych. Po zalogowaniu można wyszukane wyniki zapisać na swoim koncie, by wrócić do nich w późniejszym czasie.

Krótko omówiony został także system Rosetta firmy Ex Libris, do długoterminowej ochrony zbiorów, który zapewnia bezpieczne i łatwe w zarządzaniu rozwiązanie dla długookresowej ochrony zbiorów cyfrowych.

Po tych wykładach nastąpiła przerwa na kawę. Była to chwila na przyswojenie sobie informacji i przygotowanie się na kolejne atrakcje. Mieliśmy również okazję dokładniej obejrzeć wszystkie prezentowane tego dnia produkty i porozmawiać z ekspertami z poszczególnych firm.

Po przerwie z nową energią wróciliśmy do sali na prezentację „Jak dobierać parametry jakościowe sprzętu do pracowni digitalizacji?" firmy Digital Center. Dowiedzieliśmy się na co zwracać uwagę przy wyborze skanera. Na przykład, że rozdzielczość niesymetryczna np. 300x400 powoduje interpolację, czyli sztuczne mnożenie lub dzielenie pikseli – „uśrednianie" wartości, przez co obraz skanowany traci na jakości. Skaner z jedną matrycą jest lepszy, ponieważ kilka matryc to możliwe błędy łączenia obrazu oraz jak ważna jest głębia ostrości (tym większa im bardziej oddalony jest obiektyw skanera od obiektu skanowanego). Brak głębi ostrości (bliskość głowicy od książki) spowoduje utratę ostrości na każdym pofalowaniu i zagięciu książki, co może spowodować, że będzie ona nieczytelna. Ważne jest to zwłaszcza przy skanowaniu książek starych, źle zszytych lub zniszczonych. Był to według mnie najciekawszy wykład tego dnia. Zawierał bardzo wiele użytecznych i ciekawych informacji praktycznych. Pokazany został również skaner samoobsługowy przeznaczony do czytelni. Firma oferuje darmowe wypożyczenie go na miesiąc na przetestowanie. Omówiony został także Documaster Campus – zintegrowany, kompleksowy system informatyczny wspomagający nowoczesne biblioteki. Umożliwia gromadzenie w chmurze wszelkich materiałów własnych i edukacyjnych.

Firma ThinkIt Consulting przygotowała prezentację „Budowa potencjału regionalnych zasobów wiedzy. Skąd wziąć pieniądze na realizację projektów dla bibliotek, archiwów i muzeów?" . Przedstawione zostały programy wspierające rozwój cyfryzacji i powszechny dostęp do Internetu. Oferty te skupiają się głównie na grupie zagrożonej wykluczeniem cyfrowym oraz wzmacnianiu zastosowania dla e-learningu, e-integracji i e-kultury. Omówiono również proces pisania projektów, a ponieważ firma ThinIt to firma konsultingowa bardzo duży nacisk położono na korzystanie z pomocy konsultanta. Głównym wnioskiem wynikającym z tej prezentacji było, że aby nasz projekt przeszedł trzeba założyć konsorcjum wielu instytucji i skorzystać z pomocy konsultanta. Nasze doświadczenia są nieco inne. Może mamy szczęście, ale projekty RBC, pisane przez moich kolegów z działu samodzielnie, bez konsultacji i bez zakładania konsorcjum – zyskały uznanie i zostały dofinansowane.

Ostatnim punktem była krótka prezentacja podsumowująca „Kłopoty z projektami. Czy istnieje remedium? Praktyczne wskazania dla kierowników projektów". Przedstawiono jak ważne jest wdrażanie nowych technologii, tworzenie konsorcjów, wyszkolony współpracujący zespół oraz oczywiście konsultacje, konsultacje, konsultacje...

Na zakończenie podano nam mały lunch, po czym udaliśmy się w drogę powrotną. Wygodną i ekspresową podróż (sauna gratis) zapewniły nam Polskie Koleje Państwowe.

Joanna Ukleja
Pracownik
Sekcji Radomskiej Biblioteki Cyfrowej
MBP w Radomiu

Majowe spotkanie z książką i literaturą

Mariola Turek

Warszawskie Targi Książki 2014 odbywały się pod hasłem „Tu warto być". Rzeczywiście warto tam było być. Nazwa w pełni oddała wymiar imprezy. W targach brało udział ponad 700 wystawców z Polski i 22 krajów świata i około 700 pisarzy. Wręczono 25 prestiżowych nagród i otwarto 22 wystawy. Łącznie odbyło się ponad 2 tysiące różnych imprez dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Podczas tegorocznej edycji Warszawskich Targów Książki szczególną uwagę poświęcono czytelnikowi dziecięcemu. W galerii stadionu powstał specjalny sektor przeznaczony dla dzieci oraz część poświęcona komiksom i grom planszowym. Po raz pierwszy odbył się Rodzinny Weekend z Książką z bardzo rozbudowanym programem dla dzieci. Była próba pobicia rekordu Guinessa w malowaniu największej kolorowanki. Kontury postaci o wymiarach 20 x 40 m przygotowane zostały wg projektu Papcia Chmiela. Świętowano urodziny Kaczora Donalda, w programie których były warsztaty z rysownikiem Gianluco Paniello, konkursy i quizy wiedzy o kaczorze, degustacja wielkiego tortu urodzinowego i konkurs dubbingu. W ramach Festiwalu Literatury dla Dzieci odbył się zlot fanów Pippi. W programie znalazło się spotkanie Stowarzyszenia Niesparowanych Skarpet i turniej podnoszenia konia. Patronem tegorocznych targów był Tytus de Zoo z komiksu Papcia Chmiela. Został on twarzą akcji „Czytanie Uczłowiecza", prowadzonej przez Narodowe Centrum Kultury w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2014–2020. Jego wizerunek widniał na biletach targowych i to właśnie jego postać była kolorowana kredą na płycie stadionu. Dziecięcemu czytelnikowi swoją uwagę poświęciła też pierwsza dama Anna Komorowska. Wzięła udział w spotkaniu na Kanapie Literackiej poświęconej książce „Rok 1989: mała książka o pierwszej kurtynie, czekoladzie i wolności" autorstwa Michała Rusinka. Jest to opowieść dla dzieci o początkach polskiej transformacji ustrojowej. Książkę tę będą mogli przeczytać też najmłodsi czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu. Została kupiona w liczbie 3 woluminów i trafi do filii nr 2, 6, 16.



Podczas Warszawskich Targów Książki ogłoszone zostały nominacje do Nagrody Literackiej Nike i Nagrody Literackiej Gdynia. Wśród 20 nominowanych tytułów do Nagrody Literackiej Nike znalazła się książka radomianina Ziemowita Szczerka „Przyjdzie Mordor i nas zje czyli Tajna historia Słowian". Tytuł ten znajduje się w filiach, Wypożyczalni Głównej i Czytelni Regionalnej MBP.

Nagrodę Honorową WTK – Ikara – przyznawanego za całokształt twórczości odebrał Wiesław Myśliwski.

Czwartek i piątek na WTK to dzień branżowy. Należy do wydawców i bibliotekarzy, a także młodych czytelników. Zazwyczaj pierwszego dnia odwiedzamy targi. W tym roku też tak było. Klucząc między stoiskami spotykałyśmy znajomych bibliotekarzy i zorganizowane grupy dzieci i młodych ludzi, którzy przyszli na spotkanie z książką i literaturą.

Piątek to dzień poświęcony książce akademickiej i naukowej, a sobota to tradycyjnie już na WTK „Dzień Reportażu". Ogłoszona została nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego za reportaż literacki. Laureatem piątej edycji została szwedzka pisarka Elisabeth Asbrink za książkę „W lesie Wiedeńskim wciąż szumią drzewa" wydaną przez wydawnictwo Czarne.

Nie sposób wymienić wszystkich imprez. Jedno jest pewne. Dla każdego, niezależnie od wieku, znalazło się coś interesującego.

Dla nas, pracowników Działu Gromadzenia i Opracowania oraz filii Zbiorów Specjalnych, atrakcją były oferty nowości wydawniczych. Taki był cel naszego wyjazdu.

Dla młodych czytelników kupiłyśmy m.in. w wydawnictwie Bajka książki dotyczace hymnu narodowego. Autorką jest Małgorzata Strzałkowska, a tytuł brzmi „Mazurek Dąbrowskiego: nasz hymn narodowy". Na stoisku wydawnictwa Media Rodzina książkę wydaną przez Pałac Prezydenta RP zatytułowaną „Pałac prezydencki dla dzieci."

Jeśli chodzi o książki dla dorosłych kupiłyśmy przede wszystkim literaturę piękną i biografie. Np. w wydawnictwie Marginesy autobiografię Andrzeja Panufnika, biografię Anny Dymnej, Janusza Gajosa, Anny Jantar, Grety Garbo.

W wydawnictwie Zysk i S-ka wywiad z Markiem Nowakowskim zatytułowany „Okopy Świętej Trójcy". Wśród audiobooków np. „Opowiadania Odeskie" Izaaka Babla, „Bożą podszewkę" Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz.

Oferty wydawców były bardzo duże, natomiast nasze możliwości finansowe trochę mniejsze. Mimo to wróciłyśmy z V Warszawskich Targów Książki bardzo zadowolone.

W targach uczestniczyły Elżbieta Domańska, Milena Mosionek, Małgorzata Podkańska i podpisana.

Mariola Turek
Kierownik Działu Gromadzenia
i Opracowania Zbiorów
MBP w Radomiu

Teatr Edukacji i Profilaktyki „MASKA" w Jastrzębi

Krystyna Sygocka

Gminną Bibliotekę Publiczną w Jastrzębi po raz drugi odwiedził Teatr Edukacji i Profilaktyki „MASKA" z Krakowa. Teatr istnieje od 2001 roku, zdobył uznanie w wielu placówkach kulturalno-oświatowych. Prezentowane spektakle zawierają bogate treści. Piękne bajki adresowane do dzieci uczą, bawią i niosą wiele radości. Są to przedstawienia interaktywne, przenoszące widzów na chwilę w baśniowy zachwycający świat, ale jednocześnie mające edukacyjne przesłanie.

W 2013 roku młodzi czytelnicy naszej biblioteki mieli okazję obejrzeć spektakl „Tajemnice zaginionych liter", barwną opowieść o tym, jak ważne w życiu jest czytanie książek. Przedstawienie miało na celu uwrażliwienie najmłodszych na potrzebę czytania i zdobywania w ten sposób wiedzy. Bajkowa fabuła przybliżyła dzieciom sposób funkcjonowania biblioteki oraz pokazała, że książki mają „duszę". Profesjonalni aktorzy, barwna scenografia, kostiumy, a przede wszystkim dająca do myślenia treść przedstawienia – wszystko to sprawiło, że mieliśmy ochotę na więcej.

Ponownie wiec zaprosiliśmy Teatr „MASKA" do jastrzębskiej biblioteki. W kwietniu bieżącego roku zaprezentowano nam spektakl „Magiczna księga". Była to kolorowa opowieść o tym, że czytanie może być fantastyczną przygodą, a książki są przepustką do niezwykłego świata zapisanego na ich kartkach.



Dyrektorka biblioteki, aktorzy i zainteresowani widzowie



Scena ze spektaklu Magiczna księga

Dzieci z zaciekawieniem śledziły historię małego króliczka, bardzo nieszczęśliwego ponieważ rodzice wymagali od niego czytania książek, a on uważał to za stratę czasu, który mógłby spędzić na innych, ciekawszych ,jego zdaniem, zajęciach. Akcja przedstawienia rozgrywa się w niebezpiecznym dla mieszkańców bajkowej krainy okresie – zagrożeniem jest zły czarodziej, który chce ukraść Magiczną Księgę Baśni i pozmieniać treść wszystkich bajek. Księgę ukrywa przerażona i dobra czarodziejka Arielka. W tym momencie znów pojawia się główny bohater przedstawienia, króliczek, który podczas spaceru przypadkiem odnajduje ukrytą księgę, a ponieważ bardzo się nudzi, postanawia poczytać. W trakcie czytania króliczek przenosi się do świata bajek. W ten sposób poznaje historię „Dziewczynki z zapałkami", „Jasia i Małgosi" oraz „Żabiego króla". Gdy króliczek chce przeczytać następną bajkę, Arielka wraca po swoją księgę. Króliczkowi ciężko rozstać się z bajkami. Czytanie bardzo mu się spodobało, więc postanawia często odwiedzać bibliotekę.

W ten miły i fascynujący sposób Teatr „MASKA" realizuje edukacyjny cel: rozwijanie pozytywnego, emocjonalnego stosunku do książek i czytelnictwa, rozwijanie wyobraźni i wrażliwości u dzieci. Dzieci dowiadują się, iż książki nie tylko dostarczają potrzebnych informacji, ale zapewniają rozrywkę, przenoszą czytelnika w magiczny świat.

Spektakle w wykonaniu Teatru Edukacji i Profilaktyki „MASKA" są warte polecenia, kształtują wyobraźnię i ogólny rozwój małych czytelników. Aktorzy zachęcają widownię do częstego sięgania po książki z bibliotek.

Krystyna Sygocka
Dyrektor GBP w Jastrzębi



Komputer oknem na świat

Grażyna Rożek



Zajęcia w Iłży prowadzi Grażyna Rożek

Od ponad roku w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Iłży, filiach bibliotecznych oraz świetlicach wiejskich realizowany jest projekt Polski Cyfrowej Równych Szans „Komputer oknem na świat". Jest to największe przedsięwzięcie edukacyjne dla osób z pokolenia 50+, zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. W ramach projektu powołani zostali lokalni animatorzy – „Latarnicy cyfrowi", którzy mają za zadanie przekonanie nieprzekonanych o możliwościach Internetu oraz do zaprzyjaźnienia się z postępującą techniką.

Obecnie w Polsce działa 2707 certyfikowanych Latarników Polski Cyfrowej. W wyniku przeszkolenia powstała zintegrowana wokół wspólnego celu grupa lokalnych liderów upowszechniania kompetencji cyfrowych. Ich aktywność składa się na ogólnopolski program działań podnoszenia kompetencji cyfrowych osób wykluczonych i pobudzania popytu na usługę szerokopasmowego dostępu do Internetu. Dzisiejszy świat możemy nazwać „globalną wioską", w której coraz częściej nie wyobrażamy sobie życia bez komputera, Internetu, aparatu cyfrowego czy telefonu komórkowego. Czas zmienić sposób myślenia osób które nie korzystają z dóbr techniki. Przekonać je, że Internet to nie kolejny rachunek do zapłacenia tylko okno na świat, przy pomocy którego możemy znacznie ułatwić sobie życie. W mieście i gminie Iłża przyczyniają się do tego dwie „latarniczki" Polski Cyfrowej Równych Szans: Grażyna Rożek i Aneta Majchrzyk, które prowadzą warsztaty komputerowe dla osób 50+ już od stycznia 2013 roku. Przez ten czas przeszkoliły 272 osoby i przeprowadziły 201 spotkań, które przynoszą oczekiwane rezultaty. Coraz więcej osób jest zainteresowanych poznaniem tajników komputera i Internetu. Krok po kroku, począwszy od podstaw budowy urządzenia i jego uruchomienia, zapoznajemy ochotników z działaniem komputera. Seniorzy uczą się tworzyć nowe i usuwać zbędne pliki, korzystać z podstawowych programów (MS Office, kalkulatora). Najtrudniejszym zadaniem dla uczestników szkoleń jest okiełznanie myszki. Najłatwiej przychodzi pisanie. Zmiana koloru, wielkości czcionki i stylu pisma, czy wstawianie grafiki okazuje się nie lada zabawą. Kilka kolejnych zajęć poświęcamy Internetowi i próbie odpowiedzi na pytania: jak korzystać z wyszukiwarki, jak skopiować treści internetowe i wkleić do Worda, jak założyć i korzystać z poczty elektronicznej? Ogromnym zainteresowaniem cieszą się komunikatory internetowe Skype, obsługa kont bankowych oraz fotografia cyfrowa. Na zakończenie warsztatów każda z osób dostaje dyplom uczestnictwa w projekcie oraz drobny upominek w postaci Pendrive.

Projekt cieszy się dużym uznaniem, czego dowodem są otrzymywane przez nas maile z podziękowaniami:

Pani Grażynko bardzo dziękuję za ogromną pomoc w nauce posiadania wiedzy o komputerze. Teraz mogę sobie rozmawiać z moją córką mieszkającą daleko ale i nie tylko. Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam. Ukłony bardzo serdeczne również dla mojej drugiej nauczycielki Anetki.

Dziękuję za wiadomość, nie przypuszczałam że na tym szkoleniu czas tak szybko będzie uciekał, a praca przy komputerze niesamowicie wciągać. Jesteście panie bardzo miłe.
z pozdrowieniami Teresa

Super zajęcia i atmosfera. Jeśli będą organizowane jeszcze jakieś inne dostępne dla osób w moim wieku to ja się piszę.
Pozdrowienia od kursantki.
Do zobaczenia w piątek.

Grażyna Rożek
Pracownik MGBP w Iłży



Kierunek nowoczesność

Elżbieta Aderek



Głośne czytanie dzieciom

Historia Gminnej Biblioteki Publicznej w Wolanowie zaczęła się w 1947 roku. Nasza placówka przebyła od tego czasu długą drogę, żeby stać się takim miejscem jak obecnie. Oferujemy czytelnikom blisko 20 tysięcy książek dla dorosłych i dzieci i kilkanaście tytułów czasopism. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom naszej społeczności lokalnej. Minęły czasy, kiedy biblioteka kojarzyła się z rzędami starych regałów, na których stały podniszczone książki, obłożone w szary papier. W naszych zbiorach są już audio – i e-booki. Dążymy do stworzenia nowoczesnej i przyjaznej przestrzeni, otwartej dla czytelników w każdym wieku.

My, bibliotekarze posiadamy obecnie dużą wiedzę, którą wykorzystujemy w swojej codziennej pracy i w kontaktach ze środowiskiem lokalnym. Zachęcamy mieszkańców, aby w ramach działalności biblioteki dzielili się swoimi umiejętnościami, zdolnościami i wiedzą z innymi członkami społeczności. Organizujemy wystawy, spotkania autorskie, kursy komputerowe, prowadzimy dyskusyjny klub książki i konkursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Koniecznością i codziennością staje się dla nas także wykorzystywanie nowych technologii. Poprzez internetowe wideokonferencje bierzemy udział w Webinariach – internetowych spotkaniach edukacyjnych. Dzięki temu nasza codzienna praca staje się łatwiejsza, bardziej efektywna, a potrzeby osób odwiedzających bibliotekę lepiej zaspokajane.

Dzięki Ministerstwu Nauki i Informatyzacji, biblioteka wolanowska realizowała program „Ikonka", którego głównym założeniem było zapewnienie jak najszerszym grupom bezpłatnego i łatwego dostępu do Internetu oraz wyrównywanie szans w dostępie do wiedzy.

Biblioteka przystąpiła też do Programu Rozwoju Bibliotek i otrzymała nowoczesny sprzęt komputerowy. Obecnie zarówno w gminnej bibliotece jak i filii znajdują się czytelnie internetowe z bezpłatnym dostępem do sieci, usługą ksero i drukowania dla czytelników.

Przy pomocy programu „Orange dla bibliotek", którego celem jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zwiększony został w bibliotece i jej filii dostęp do nowych technologii komunikacyjnych oraz uzyskaliśmy refundację kosztów utrzymania łączy internetowych.

Od 2012 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Wolanowie realizuje projekt „FunEnglish w bibliotece". Jego uczestnikami są dzieci w wieku 6-12 lat, które chcą uczyć się języka angielskiego. FunEnglish to ciekawa metoda nauki angielskiego poprzez atrakcyjne gry edukacyjne, piosenki, lekcje obrazkowe, pozytywnie oceniana przez uczestników. Interaktywny kurs Funenglish.pl jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka oraz z budżetu państwa.

Biblioteka wolanowska podjęła się także prowadzenia kursów komputerowych, których celem jest zwiększanie umiejętności osób starszych w zakresie obsługi komputera, a także zachęcanie seniorów do korzystania z Internetu. Umożliwia im to kontakt z bliskimi i ze światem, ułatwia życie – pozwala samodzielnie i szybko dotrzeć do praktycznych informacji, oraz daje wielką satysfakcję i zadowolenie ze zdobywania nowych umiejętności, służących poznawaniu wirtualnego świata.

Dzięki internetowym wideokonferencjom uczestnicy mogą oglądać na żywo i poznawać ludzi pełnych pasji, zadawać pytania bohaterom spotkań. Inicjatorem tych działań jest Fundacja Orange, która zaprosiła biblioteki do włączenia się w cykl „Spo-



Uczestniczki „Spotkania z pasjami"

tkań z pasjami" i zorganizowania inspirujących wydarzeń dla seniorów. Gminna Biblioteka Publiczna w Wolanowie skorzystała z tej możliwości. Podczas I tury projektu przeprowadziła 12 interesujących wirtualnych spotkań o różnorodnej tematyce. W każdy czwartek można było rozmawiać ze specjalistami różnych dziedzin i znanymi osobami w formie streamingu on-line.

„Spotkania z pasjami" nadal trwają. Przystąpiliśmy bowiem do II tury programu – cyklu 15 spotkań. Udział w nich daje możliwość poznania pasji osób znanych i podzielenia się swoimi zainteresowaniami z innymi, inspiruje do dyskusji na ciekawe tematy, daje również możliwość aktywnego spędzania czasu wolnego w przyjaznej atmosferze w bibliotece.

Wśród uczestników z naszego terenu, spotykających się w bibliotece, są osoby z ogromnymi talentami, które poznajemy i przy okazji promujemy, bo na to zasługują. Cieszymy się, że nasza biblioteka może uczestniczyć w realizacji projektu, to dla nas ważne, że możemy wytyczać nowe trendy w działaniach kulturalno-spo-

łecznych. Cieszy nas również fakt, że udało nam się zebrać Grupę 50+, która z radością odpowiada na nasze pomysły i jest aktywna w bibliotece.

Obecnie konieczny jest komputerowy katalog, bo jednym z najgłówniejszych celów biblioteki jest ułatwienie szybkiego dostępu do wiedzy i informacji, także tej o zasobach biblioteki. Gminna Biblioteka Publiczna w Wolanowie od kilku lat tworzy taki katalog. Proces przenoszenia zasobów z katalogów tradycyjnych do katalogu on-line ma się już ku końcowi.

Instalacja Systemu MAK+ w naszej bibliotece pozwoliła na stworzenie elektronicznych baz katalogowych i kartoteki zagadnieniowej oraz szybkie i różnorodne wyszukiwanie informacji zarówno przez bibliotekarza, jak i czytelnika. Dzięki komputeryzacji mamy do dyspozycji bazę danych, zawierającą wszystkie niezbędne do pracy bibliotecznej informacje. Już wkrótce komputer w całości przejmie rutynowe czynności, takie jak: zbieranie danych statystycznych, wykonywanie sprawozdań, śledzenie zaległości.

Komputeryzacja procesów bibliotecznych to ogromne korzyści i udogodnienia dla czytelników. Dostają do dyspozycji katalogi elektroniczne odzwierciedlające zasoby biblioteki, będące rzetelnym źródłem informacji. Dużo szybciej przebiegać będzie rejestracja wypożyczanych i zwracanych materiałów. Zainteresowani od ręki będą mogli uzyskać informację, czy książka jest w posiadaniu biblioteki, czy znajduje się na półce. Ponadto będą mogli sami tworzyć zestawienia bibliograficzne na interesujące ich tematy. Będzie możliwość ich drukowania lub zapisania. Wykorzystując Internet można korzystać z katalogów innych bibliotek.

To nie koniec zmian w naszej bibliotece. W tym roku założona została strona internetowa z dostępem do katalogu on-line. Na stronie biblioteki jest możliwość przeszukiwania katalogu, a już wkrótce będzie można rezerwować i zamawiać książki.

Wszystkie prace w celu unowocześnienia i uatrakcyjnienia biblioteki w Wolanowie realizowane są z myślą o potrzebach mieszkańców. Ale ciągle jednym z najważniejszych czynników, który decyduje o jakości placówki bibliotecznej, są jej zbiory – systematycznie uzupełniane o nowości wydawnicze, zgodnie z potrzebami środowiska, na rzecz którego działa. Niestety, z przyczyn finansowych, od kilku lat odnotowujemy coraz niższy wskaźnik zakupu nowości wydawniczych, co hamuje proces rozwoju biblioteki. Mamy jednak nadzieję, że jest to sytuacja przejściowa, że wsparcie finansowe ze strony władz gminy wkrótce nastąpi.

Elżbieta Aderek
Dyrektor
GBP w Wolanowie

Centrum Kultury Południe – pozostanie w dobrej pamięci

Dorota Prawda

Prężnie działająca społeczność Centrum Aktywności Lokalnej osiedla Południe, do którego przynależy Filia nr 16 MBP w Radomiu, pożegnała jednego z partnerów społeczności CAL-owskiej. Decyzją Spółdzielni Mieszkaniowej Południe Centrum Kultury z dniem 30 marca 2014 przestało istnieć.

CKP było placówką osiedlową. Powstałą w 1993 roku jako niezależna spółka cywilna, kontynuowała działalności zlikwidowanego Spółdzielczego Klubu Kultury SM Południe. Funkcjonowało dzięki wielu partnerom i darczyńcom, bez których trzydziestoletni dorobek nie byłby tak imponujący. Centrum Kultury Południe postrzegane było jako prężnie działający ośrodek kultury, otwarty na potrzeby mieszkańców. Swoją ofertę kierowało do mieszkańców osiedla w różnym wieku: od przedszkolaków poprzez młodzież gimnazjalną, aż do seniorów. W placówce działały sekcje: plastyczna, wokalna, recytatorska, teatralna, szachowa, dziennikarska. Dbano też o zdrowie mieszkańców. Organizowano imprezy sportowo-rekreacyjne takie jak: rajdy rowerowe, turnieje pingpongowe i corocznie „Bieg o Laur Południa'. Niezłomnie o poziom działalności instytucji walczył jej dyrektor Zbigniew Zieliński. Centrum Kultury Południe zawsze było miejscem ciekawych spotkań różnych środowisk twórczych: artystów plastyków, muzyków, fotografików, miłośników i twórców literatury. Z uwagą śledzone były przez mieszkańców całego miasta organizowane w „Galerii pod Jaskółką" wystawy prac znanych malarzy, grafików, fotografików czy rzeźbiarzy.

Najważniejszą, rzec można sztandarową, imprezą Centrum był ogólnopolski festiwal „Nocne spotkania z Piosenką Turystyczną i Poezją Śpiewaną". Jego długoletnia tradycja sięga aż do roku 1986, kiedy to odbył się pierwszy nocny maraton muzyczny, w którym wystąpiło blisko 60 wykonawców. Gośćmi kolejnych edycji festiwalu byli m.in.: Krystyna Prońko, Kwartet Jorgi, Pod Budą, Raz Dwa Trzy, Carpe Diem, Antonina Krzysztoń.

Następną ważną inicjatywą artystyczną placówki były comiesięczne audycje muzyczne dla najmłodszych „Pani Muzyka Zaprasza". „Czarnoleskie Czwartki" – to kolejna propozycja, tym razem dla miłośników poezji. Spotkania z radomskimi poetami m.in. z Grupy Twórczej Brzoza, działającej w placówce, były ciekawą odskocznią od dnia codziennego. CKP stawiało na te formy współpracy, które rozwijają społeczne zaangażowanie i sprzyjają integracji lokalnego środowiska.

Wspólnie ze społecznością CAL organizowaliśmy spotkania świąteczne dla mieszkańców osiedla Południe, festyny osiedlowe Dialog, „Paczkę dla każdego", czyli coroczne imprezy mikołajkowe dla dzieci potrzebujących i aktywnych z naszego osiedla. Nasza biblioteka była też współorganizatorem konkursu recytatorskiego dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych „Radom w Poezji".



Uroczystość jubileuszowo-pożegnalna

Koncert z okazji 30-lecia istnienia Centrum Kultury Południe, zarazem koncert pożegnalny, odbył się 14 marca 2014 roku w siedzibie placówki. Sala wypełniona była po brzegi osobami, które miały i mają dobre wspomnienia związane z jej działalnością. Uroczystą galę poprowadził Mariusz Pyrka – były dyrektor Ośrodka Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska". Widownia bawiła się znakomicie w rytm starych i nowych przebojów w wykonaniu wychowanków i współpracowników placówki. Wystąpili m.in.: Aleksandra Jeżak, zespół muzyczny Heart2Heart (Jarek Jaśkiewicz – gitara, Anna Stefańska – wokal, Henryk Meller – perkusja), Aleksandra Mróz, Maciej Hendzel, Paweł Gorgoń, Przemek Popławski i zespół muzyczny Budyń i Posoka. Swoich wychowanków zaprezentowali też instruktorzy Centrum: Aneta Jeziorny i Marcin Wieczorek. Najmłodsza grupa taneczna zatańczyła breakdance. Nie zabrakło też akcentów związanych z Centrum Aktywności Lokalnej. Społeczność Centrum przygotowała specjalną prezentację multimedialną, podkreślającą znaczenie i rolę CKP w aktywowaniu lokalnej społeczności. Pożegnalne słowa uznania i podziękowania nie miały końca. Spotkanie trwało ponad trzy godziny. Było sentymentalne i bardzo uroczyste. Nie obyło się oczywiście bez pożegnalnego szampana i tortu.

Centrum Kultury Południe tworzyło warunki do rozwoju i kształtowania młodych talentów. Było miejscem spotkań wielu młodych ludzi, którzy chcieli mieć do czynienia z szeroko rozumianą kulturą. Myślę ,że pracownicy byłego już CKP mogą być dumni ze swoich trzydziestoletnich osiągnięć. Pozostały tylko kroniki, na kartach których zapisano cały cenny dorobek tej placówki. Smutek i żal ogarnia na myśl, że kolejna instytucja znika z radomskiej sceny kulturalnej.

Dorota Prawda
Kierownik
filii nr 16
MBP w Radomiu

Jak wybierać wartościowe książki dla dzieci?

Małgorzata Minda

O tym, że czytanie dzieciom jest bardzo ważne, nie trzeba nikogo przekonywać. Wielokrotnie już udowodniono dobroczynny wpływ czytania na prawidłowy rozwój intelektualny i emocjonalny młodego człowieka. Celem artykułu nie jest więc dowodzenie skuteczności częstego czytania maluchom, ale próba wskazania wytycznych, jakimi należy kierować się przy wyborze lektur. Dotyczy ona głównie wyboru książek dla dzieci, które same nie potrafią jeszcze świadomie podjąć takiej decyzji i robią to rodzice, ale także inne osoby sprawujące nad nimi opiekę.

Kampanie społeczne propagujące rodzinne czytanie przyniosły wiele korzyści. Rodzice chcą czytać swoim dzieciom. Widać to wyraźnie wśród klientów naszej biblioteki. Często jednak wybór odpowiedniej lektury przysparza im kłopotu. Opiekunowie bardzo się starają, ale wielokrotnie nie czują się na tyle kompetentni, aby wśród zalewu książek dla najmłodszych wybrać najlepsze z nich. Rodzice ufając wiedzy i doświadczeniu bibliotekarza, proszą o lektury wartościowe. I tu nasuwa się pytanie: wartościowe, czyli jakie? Co decyduje o tym, że jedne publikacje są rekomendowane dla maluchów, a innych należy się wystrzegać i jak rozpoznać, które z nich to te właściwe?

Na potrzeby pracy zawodowej oraz tego artykułu zapoznałam się z dostępnymi na rynku publikacjami, zawierającymi porady i zalecenia, mające pomóc rodzicom, nauczycielom, bibliotekarzom i wszystkim zainteresowanym tematem doboru lektury dla podopiecznych. Przeanalizowałam także popularne portale internetowe poświęcone wychowaniu dzieci, podpowiadające rodzicom, jakie książki powinni czytać swoim pociechom, aby ich rozwój przebiegał prawidłowo. Kryteria, które zaprezentuję powtarzają się niemal we wszystkich dostępnych mi źródłach. Zebrane i usystematyzowane mogą być pomocne dla zainteresowanych omawianą tematyką.

Pierwsza i główna zasada pojawiająca się we wszystkich poradnikach jest taka, że czytanie ma być przyjemnością. Ważne jest, aby nie zmuszać dziecka ani do słuchania, ani do czytania wtedy, gdy bawi się, jest zmęczone, albo po porostu nie ma na to ochoty. Czytanie to pewnego rodzaju ceremonia. Dobrze byłoby, aby odbywała się w przyjaznych warunkach i budziła pozytywne skojarzenia ponieważ, według badaczy, pierwsze kontakty dziecka z książką warunkują późniejsze zachowania czytelnicze dorosłych już ludzi. Przy wyborze publikacji dla dziecka należy przede wszystkim wziąć pod uwagę jego indywidualne cechy: wiek, zainteresowania, wrażliwość, dojrzałość emocjonalną i dotychczasowe doświadczenia z książką.

Pozostałe kryteria wyboru lektury to:
- dostosowanie do odpowiedniego poziomu intelektualnego rozwoju dziecka,
- piękny tekst, napisany ładną, poprawną polszczyzną, stanowiącą wzorzec językowy dla młodego czytelnika,
- stopień kształtowania u odbiorcy pozytywnego stosunku do świata i wiary w siebie,
- promowanie pozytywnych wartości i właściwych wzorców zachowań,
- dostosowanie do wrażliwości dziecka, dbałość o to, aby książka nie wzbudzała w dziecku lęku i niepokoju,
- brak nachalnego dydaktyzmu sprawiającego wrażenie sztuczności,
- zapewnienie rozrywki na wysokim poziomie, rozwijanie poczucia humoru dziecka,
- ilustracje wiernie odzwierciedlające czytany tekst. Dla młodszych dzieci powinny być jak najmniej abstrakcyjne.

Podane zalecenia są tylko sugestiami, na jakie elementy książki dziecięcej należy zwracać uwagę. Jeśli okażą się one niewystarczające, opiekunowie mogą skorzystać także z dostępnych na rynku zalecanych do przeczytania gotowych kanonów lektur, odpowiednio dostosowanych przez fachowców do wieku dziecka. Szczególnie popularna seria to kolekcja książek wydanych przez Fundację ABCXXI, zatytułowana „Cała Polska czyta dzieciom". Spisów zawierających rekomendowane utwory literackie jest o wiele więcej. Wśród nich Lista Honorowa IBBY – zbiór najbardziej wartościowych książek dla dzieci, wybieranych od lat 50-tych XX wieku przez pisarzy, ilustratorów, dziennikarzy, tłumaczy, wydawców, bibliotekarzy i naukowców z 70 krajów świata.

Podobne zestawy tworzą niemal wszystkie instytucje, zajmujące się literaturą dla najmłodszych i promujące czytelnictwo wśród dzieci m.in. Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie czy Miejska Biblioteka Publiczna w Oświęcimiu.

Innym rozwiązaniem wyboru wartościowej książki dla malucha jest śledzenie wyników konkursów literackich. Najbardziej znane to: Nagroda H. Ch. Andersena (tzw. Mały Nobel), Nagroda im. Astrid Lindgren, Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego, Nagrody Polskiej Sekcji IBBY.

Nie należy także zapominać o lekturach własnego dzieciństwa, takich, które są opiekunom szczególnie bliskie, dobrze znane i lubiane. Powrót do klasyki jest świetnym pomysłem. Ważne jednak, żeby wybierać takie książki, których realia są na tyle uniwersalne, aby dziecko uznało je za aktualne. Często przytaczanym przykładem niedostosowania lektury do obecnych czasów jest omawiany przez nauczycieli w szkole podstawowej „Plastusiowy pamiętnik" Marii Kownackiej. Książka jest piękna, ale niewiele sześciolatków wie co to kałamarz, stalówki i kleksy. Dla maluchów wychowywanych w erze komputerów i smartfonów jest abstrakcyjna i oderwana od rzeczywistości.

Cennych wskazówek można również szukać na portalach internetowych poświęconych literaturze dla najmłodszych. Wśród nich: Cuda na kiju, Dzieci w Łodzi, Qlturka, Czas Dzieci, maluchy.pl, w czasopismach „Guliwer", „Ryms", a także na stronach publikujących recenzje książek np. Lubimy czytać czy Na kanapie. Warto także zajrzeć na blogi i fora internetowe, skorzystać z porad nauczycieli, bibliotekarzy, znajomych mających dzieci w podobnym wieku lub po prostu zawierzyć własnej intuicji.

Najważniejsze jest to, aby nie dać się zwariować. We wszystkim potrzebny jest umiar i zdrowy rozsądek. To, że ulubionej książki naszego dziecka nie ma na żadnej ze złotych list, nie oznacza, że jest ona zła. Nic się również nie stanie, gdy samodzielnie już czytające dziecko przeczyta mniej wartościową lekturę. Istotne jest, aby zaszczepić w dzieciach, już od najmłodszych lat, miłość do książki i potrzebę czytania. Przesiąknięte dobrymi wzorcami z czasem same będą potrafiły odróżnić książkę wartościową od miernego czytadła.

Małgorzata Minda
Pracownik Wypożyczalni dla Dzieci
MBP w Radomiu

Biblioteka Związkowa Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego

Marta Wiktoria Trojanowska

Widne, przestronne pomieszczenie biblioteki zakładowej, bibliotekarka, p. Maria Bujała, doradza właśnie dwóm czytelniczkom, co wziąć do czytania" – można przeczytać w „Głosie ZNTK" – jednodniówce Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Radomiu z 11 września 1987r.

27 lat później, zaraz po spotkaniu z panią Marią, idę na ulicę Domagalskiego 2, gdzie mieściła się wspomniana biblioteka. W zniszczonym, nieremontowanym od dawna baraku jest dzisiaj sklep z artykułami instalacyjno-sanitarnymi. *Okupant nie zniszczył, co oni zniszczyli* – dźwięczą mi w uszach usłyszane przed chwilą słowa bibliotekarki. Właśnie tu, na ulicy Domagalskiego, chciałabym rozpocząć swoją wędrówkę po nieistniejących już bibliotekach. W latach 70. na terenie dawnego województwa radomskiego funkcjonowały przecież aż 63 biblioteki związkowe, techniczne i fachowe. Kiedyś były społeczną oczywistością, zaspokajały potrzeby czytelnicze pracowników ogromnych zakładów i ich rodzin. Dziś, polikwidowane razem z zakładami lub w wyniku przekształceń, zapomniane, stanowią nieznaną dla młodych bibliotekarzy kartę dziejów nie tylko regionu, ale i historii bibliotekarstwa. Warto powrócić więc na chwilę do tej dawnej rzeczywistości, która tak smutno skończyła się i dla książek, i dla ludzi.

*

Biblioteka Związkowa Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego założona została w 1947 roku i, początkowo jako Biblioteka ZZK, mieściła się w Domu Robotniczym przy pl. Jagiellońskim (ul. Kelles-Krauza 1) – siedzibie Klubu Związku Zawodowego Kolejarzy. Prowadziła ją wówczas nieżyjąca już pani Katarzyna Kuczyńska. Działalność Klubu zakończyła się w latach 80. (Encyklopedia Radomia, 2009). Biblioteka przez jakiś czas mieściła się potem na placu dworcowym. Księgozbiór znajdował się wtedy w okropnych warunkach, kiedy jednak barak zlikwidowano, w 1982 r. biblioteka została przeniesiona do nowego lokalu przy ulicy Domagalskiego 2 (w sąsiedztwie warsztatów szkolnych): *bardzo przestronnego, wyposażonego w funkcjonalne regały metalowe* – można przeczytać w jednym ze sprawozdań z wyjazdu instruktażowego pracowników WBP w Radomiu. Nic dziwnego, że artykuł znaleziony we wspominanej jednodniówce kończy się stwierdzeniem: *pomieszczona w małym, wilgotnym pokoiku biblioteka zakładowa „Radoskóru" ma czego pozazdrościć swej „siostrzycy" odległej zaledwie o 200 metrów.*

Także Pani Maria Bujała, która objęła wówczas po pani Kuczyńskiej kierownictwo w bibliotece, wspomina, że choć na bibliotekę przeznaczone było tylko jedno pomieszczenie, chociaż nie posiadała sanitariatu, była bardzo ładnym miejscem. Na łamach Głosu ZNTK (1987) relacjonowała: *...warunki pracy mam dobre, tak jak i dobre są one dla książki, bo jest sucho, przestronnie, woluminy nie walą się na głowy, nie stoją ścieśnione.*



Budynek, w którym mieściła się biblioteka. Stan obecny

Ale Zofia Nogaś, wieloletni kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu, wspomina jednak przede wszystkim coś zupełnie innego: *Biblioteka „żyła". To nie był martwy księgozbiór.* A i o księgozbiorze mówi, że był jednym z ciekawszych w porównaniu z innymi bibliotekami, nad którymi Wojewódzka (wówczas) Biblioteka Publiczna sprawowała nadzór merytoryczny. Sama Pani Maria wspomina, że korzystali z niego nawet ludzie z Warszawy.

Dane liczbowe, dotyczące księgozbioru, do których dotarłam, obejmują lata 70. do końca funkcjonowania placówki (nieznacznie różnią się w obrębie różnych dokumentów). I tak w 1972 roku stan księgozbioru wynosił 10 132, przy liczbie czytelników 1029, cztery lata później, w 1976 roku stan księgozbiór liczył 11 555 wol. przy liczbie czytelników 645. W 1985 roku biblioteka posiadała 15 603 woluminy i 628 czytelników. W 1989 roku zapisanych do biblioteki było 535 osób – wśród nich nie tylko pracownicy zakładu (zatrudnionych ogółem w zakładach było 570 osób), ale także ich rodziny oraz emeryci. Warto zwrócić uwagę na rozkład czytelników według wieku: do 14 lat: 0, 15-19 lat: 84, 20-29 lat: 278, powyżej 30 lat: 173. W 1990 roku wypożyczono 8 289 woluminów literatury pięknej i 4 533 wol. literatury dziecięcej. Księgozbiór zaś liczył 17 060 woluminów (stan faktyczny: 13 856).

Dodać należy, że na ul. Domagalskiego 2 mieściła się także założona w 1963 roku Biblioteka Techniczna Zakładowego Ośrodka Informacji Technicznej, posiadająca księgozbiór wielkości ponad 6 000 woluminów (wg danych z informatora „Biblioteki związkowe, techniczne i fachowe województwa radomskiego", Radom 1977 r.). Początkowo były to dwie osobne biblioteki, ale w 1990 roku Pani Maria przejęła także odpowiedzialność za księgozbiór fachowy biblioteki i miejsce na niego znalazło się na wydzielonym w bibliotece zakładowej regale.

W sprawozdaniu z wyjazdu instruktażowego z 1988 r. znajduje się także informacja o zakupującej beletrystykę Bibliotece Przedsiębiorstwa Budownictwa Kolejowego, znajdującej się przy ul. Tokarskiej (Podkanów). Piszę o tym dlatego, że biblioteka ta nie była uwzględniona we wspominanym wyżej informatorze. Pani Maria Bujała wspominała zresztą, że i stamtąd ludzie przychodzili wypożyczać książki do niej.

Biblioteka ZNTK finansowana była z funduszu socjalnego zakładu. Jak można było przeczytać w sprawozdaniach, miała w zasadzie nieograniczony budżet na zakup nowości. Pani Maria wspominała, że problem dotyczył raczej dostępności książek w księgarniach niż braku funduszy na ich zakup: *Ludzie czytali, i to dużo. Nowości były umieszczane osobno i rozłożone na stole* [klasycznego wolnego dostępu do

półek nie było], do wyboru – opowiadała. *Wypożyczali głównie beletrystykę. Było też dużo książek dziecięcych, niektóre jeszcze z lat 40. Dziennie nawet do 100 czytelników* – słyszałam dumę w głosie.

W bibliotece odbywało się także wiele różnorodnych imprez czytelniczych: spotkania autorskie, wystawy tematyczne, konkursy czytelnicze przeznaczone dla pracowników oraz (co ważne!) młodzieży szkoły przyzakładowej ZNTK, konkursy plastyczne dla najmłodszych, kiermasze książek w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Pracy. Kierowniczka biblioteki wspomina, że na te spotkania przychodzili ludzie, którzy przeżyli wojnę, Monte Cassino, te spotkania przeciągały się, trwały...

Biblioteka współpracowała także z innymi bibliotekami zakładowymi w zakresie wspólnych konkursów, wymiany doświadczeń i udziału w szkoleniach. Informacje o nowościach i samodzielnie pisane przez kierowniczkę biblioteki recenzje książek podawane były przez radiowęzeł zakładowy. Przez radiowęzeł były także przekazywane upomnienia o terminowym oddawaniu książek. W sprawozdaniach, które zachowały się w archiwum MBP przeczytać można także o licznych konkursach czytelniczych, organizowanych przez bibliotekę. Wydaje się, że placówka przodowała w organizacji tego typu pracy z czytelnikiem. Pani Maria wspominała, że cieszyły się one dużą popularnością, a brali w nich udział głównie pracownicy zakładu. Sam temat musiał wyjść od zakładu, były to też najczęściej tematy okolicznościowe i związane z ówczesną rzeczywistością społeczno-polityczną. W 1983 roku biblioteka w ogólnopolskim konkursie dla bibliotek kolejowych pn. „Znaczenie pracy w życiu człowieka" dostała wyróżnienie w eliminacjach centralnych. W 1989 roku zaś zajęła I miejsce w konkursie na najlepszą bibliotekę organizowanym przez DOKP w Lublinie.

Niestety już dwa lata później można było przeczytać w sprawozdaniu z wyjazdu instruktażowego z dnia 29 maja 1991 roku: *Sytuacja ekonomiczna zakładu pracy wciąż się pogarsza, być może zostanie on przekształcony w spółkę (...) W związku z tym działalność biblioteki jest mocno ograniczona – brak zakupów nowości wydawniczych, nie ma pracy kulturalno-oświatowej. Oczywiście zwolnienia z pracy wpłynęły na zmniejszenie się liczby czytelników – 218. (...) Bibliotekarka obawia się, że po sprywatyzowaniu zakładu zawiesi się lub sprywatyzuje bibliotekę zakładową.* Od listopada 1992 roku trwała już wycena dobrze zachowanego, wartościowego księgozbioru, o który kierowniczka biblioteki dbała całym sercem.

*

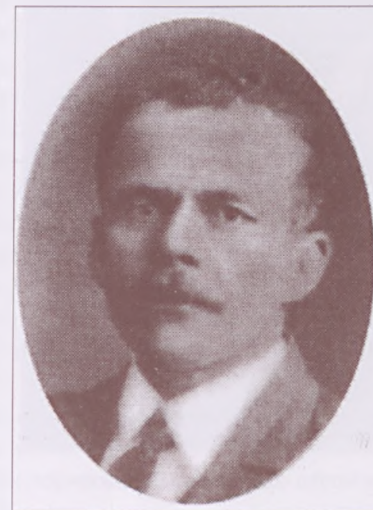
Biorę głęboki oddech i pytam Panią Marię o likwidację księgozbioru. *Powyrzucali na parking, potem wywozili taczkami. Część przekazali, część sprzedali. Resztę po prostu wyrzucili.* Pytam o księgi inwentarzowe: *Dyrektor pozabierał dokumentację, teraz już się tego nie odtworzy...* Widzę łzy w oczach pani Marii i nagle zdaję sobie sprawę, że to, co dla mnie jest tylko suchą statystyką, wyczytaną w starych dokumentach, dla bibliotekarzy likwidowanych bibliotek było czymś, czego sama nie jestem w stanie sobie nawet uzmysłowić, bo nigdy nie widziałam żadnej likwidacji księgozbioru i nigdy nie musiało mnie boleć serce na widok wywożonych taczkami książek. *Nie życzyłabym nikomu takiego zakończenia* – słyszę jeszcze od zamyślonej pani Marii... To nie był „martwy" księgozbiór...

Marta Wiktoria Trojanowska
Pracownik Działu Promocji Książki i Biblioteki
MBP Radom

Józef Baćmaga (1888–1944) – Poseł II Kadencji Sejmu II Rzeczypospolitej Polskiej

ks. Wojciech Wojtyła

Na przełomie sierpnia i września 1944 roku w okolicach leżącej pomiędzy Wolanowem a Radomiem miejscowości Kacprowice, miała miejsce jedna z wielu egzekucji, które w tamtym czasie Niemcy wykonali na ludności polskiej. Jedną z rozstrzelanych wówczas osób był pochodzący z terenu gminy Zakrzów, poseł na Sejm II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1928 – 1930, członek Armii Krajowej, działacz ludowy, założyciel spółdzielni Samopomoc Chłopska, Józef Baćmaga. Zarówno dokładna data jego śmierci, jak i miejsce pochówku nie są znane. Wiadomo, że tamtego dnia wraz z nim z rąk Niemców zginęła także jego córka Zofia, będąca żoną oficera AK Wita Modesta Szczepanowskiego.


Poseł Józef Baćmaga

Na temat osoby Józefa Baćmagi niestety nie posiadamy zbyt wielu informacji. Wydaje się jednak, że wobec faktu, iż z terenu naszej gminy pochodził przedwojenny poseł, uczestnik niełatwych sejmowych debat i decyzji kształtujących odrodzoną po latach zaborów Polskę, który w tym samym czasie zasiadał w sejmowej sali co takie postacie z naszej historii, jak: Józef Piłsudski, Wincenty Witos, Ignacy Mościcki, Ignacy Daszyński, Maciej Rataj czy Seweryn Czetwertyński, nie można przejść obojętnie, niezależnie od zachodzących między tymi politykami różnic. Dlatego nawet te nieliczne dostępne szczegóły biografii wywodzącego się z naszej ziemi posła, wydają się być tym bardziej cenne.

Józef Baćmaga, jako poseł, był bez wątpienia jedną z najważniejszych dla naszego regionu postaci przełomu lat 20–tych i 30–tych ubiegłego wieku, i jak dotąd jedynym parlamentarzystą pochodzącym z terenu naszej gminy. Urodził się 12 lutego 1888 roku w Gulinku. Wywodził się z rodziny chłopskiej. W dwudziestoleciu międzywojennym był działaczem samorządowym, wójtem gminy Zakrzów, w latach 1921 – 1927 członkiem PSL „Piast". Po dokonanym przez Józefa Piłsudskiego tzw. „przewrocie majowym" Józef Baćmaga zbliżył się do obozu sanacyjnego.

4 marca 1928 roku z ramienia, założonego z inicjatywy marszałka Józefa Piłsudskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgu wyborczym



Dzieci Posła po prawej: Jan, w środku córka Zofia Szczepanowska z synem po lewej Kazimierz

premier II RP i dyplomata, Janusz Franciszek Radziwiłł – właściciel m. in. Pałacu w Nieborowie, Eustachy Sapieha – minister spraw zagranicznych w rządzie Władysława Grabskiego, czy ziemianin Ksawery Jaruzelski – to oczywiście tylko niektórzy.

Jak twierdzi prof. Andrzej Garlicki z Uniwersytetu Warszawskiego, od roku 1929 Józef Baćmaga zaczął odnosić się krytycznie wobec polityki władzy sanacyjnej, skutkiem czego we wrześniu 1930 roku wraz z kilkunastoma innymi posłami został internowany i przewieziony do twierdzy w Brześciu nad Bugiem.

Zdaniem prof. Garlickiego, internowanie Baćmagi miało wywołać wrażenie, iż sanacja w jednakowo surowy sposób, jak z opozycją, obchodzi się z członkami swojego obozu politycznego. Józef Baćmaga był jedynym posłem BBWR–u, który został wówczas internowany. Z kolei prof. Jacek Majchrowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w książce „Kto kim był w II Rzeczypospolitej" twierdzi, iż internowanie było konsekwencją zajmowanego przez Baćmagę stanowiska, wobec próby nakłonienia go do zrezygnowania z funkcji posła na rzecz także związanego z BBWR–em, prezesa „Strzelca" w Radomiu, Michała Osińskiego. Świadczy o tym między innymi treść jednego z zachowanych sejmowych wystąpień samego Józefa Baćmagi.

nr 19, którym był Radom, został wybrany na posła. Frekwencja wyborcza wyniosła wówczas 78, 3 %, a BBWR stał się największą frakcją parlamentarną. Z ramienia BBWR-u do sejmu, jako posłowie, weszli także m. in. Jan Piłsudski – brat marszałka, Eugeniusz Kwiatkowski – inicjator budowy portu w Gdyni, Kazimierz Bartel – rektor Politechniki Lwowskiej, Walery Sławek,

Niewątpliwie na uwagę zasługuje fakt, iż osobę Józefa Baćmagi wymienia w drugim tomie napisanych przez siebie „Wspomnień" trzykrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej, Wincenty Witos. Przywołuje on nazwisko posła Baćmagi w kontekście relacji z przebiegu rozmowy z dr. Władysławem Kiernikiem, swoim bliskim współpracownikiem i dwukrotnym ministrem w swoim rządzie. Dr Kiernik sprawował urząd ministra spraw wewnętrznych oraz ministra rolnictwa i dóbr państwowych w rządzie Wincentego Witosa, i to on poinformował Witosa o internowaniu kilku posłów, w tym również Baćmagi.

Po uwolnieniu z twierdzy w Brześciu, które nastąpiło prawdopodobnie w grudniu 1930 roku, Józef Baćmaga wycofał się z życia politycznego. Powrócił w rodzinne strony, gdzie wraz z żoną Marianną mieszkał i prowadził gospodarstwo rolne. W 1939 roku, na początku wojny, założył spółdzielnię Samopomoc Chłopska, której był prezesem.

Prof. Majchrowski datuje aresztowanie Józefa Baćmagi na dzień 7 sierpnia 1944 roku, a jego rozstrzelanie na dzień następny. Jednak inni autorzy twierdzą, iż rozstrzelanie mogło mieć miejsce nieco później, określając je na przełom sierpnia i września 1944 roku. Stracenie miało być poprzedzone kilkutygodniowym uwięzieniem w Kacprowicach.

Prof. Majchrowski twierdzi, iż Józef Baćmaga został aresztowany przez żandarmerię zamiast syna rannego podczas walk z Niemcami. Wersję tę potwierdzają najstarsi mieszkańcy Zakrzewa. Wiadomo jednak, że Józef Baćmaga był członkiem Armii Krajowej, i nie można wykluczyć i tej wersji, iż przynależność do AK była bezpośrednim powodem jego aresztowania przez hitlerowców. Można również przypuszczać, że ci, którzy go aresztowali, w jakiś sposób, dowiedzieli się także o jego parlamentarnej przeszłości, chociażby w trakcie przesłuchania, co również, biorąc pod uwagę stosunek okupanta do osób wykazujących choćby w przeszłości społeczną aktywność, a tym bardziej będących członkiem najwyższego w państwie organu ustawodawczego, jakim jest Sejm, mogło mieć wpływ na decyzję o jego egzekucji.

Jak już wspomniano, wraz z Józefem Baćmagą została rozstrzelana także jego córka Zofia, będąca żoną oficera Armii Krajowej, Wita Modesta Szczepanowskiego. 17 maja 1944 roku w walce z Niemcami pod Mniszkiem zginął także jego syn Kazimierz.

Trzeba przyznać, że historia obeszła się z Józefem Baćmagą nie tylko niesprawiedliwie, ale i okrutnie. Moim skromnym zdaniem, Józef Baćmaga – poseł II kadencji Sejmu II Rzeczypospolitej Polskiej zasłużył na właściwe odkrycie i przypomnienie oraz na przywrócenie właściwego mu miejsca w historii naszej „Małej ojczyzny". Myślę, że wydarzenie z dnia 30 maja br., jakim jest odsłonięcie 70 lat po śmierci posła Baćmagi pamiątkowej tablicy poświęconej pamięci jego osoby, czyni temu zadość. Zarazem jest ono upamiętnieniem także tych wszystkich mieszkańców naszej gminy, którzy w czasie wojny zginęli z rąk hitlerowskiego okupanta.

ks. Wojciech Wojtyła
KUL JPII

Tablica ku czci Józefa Baćmiagi znajdują się w GBP w Zakrzewie

Wypożyczalnia Główna

Bogumiła Grabowska

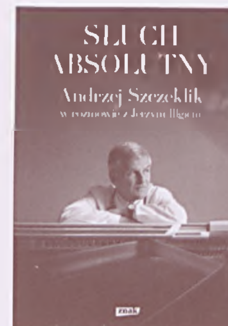


GREENBERG James : **Polański, portret mistrza** . – Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal, 2014 . – 286 s.; cena 59,00
James Greenberg, krytyk filmowy stworzył piękny, bogato ilustrowany album jednego z najwybitniejszych reżyserów światowego kina, Romana Polańskiego. W książce prezentuje pełną filmografię, podsumowując pięćdziesiąt lat kariery mistrza. Jest to wspaniała podróż w czasie , zawierająca niezwykłe wspomnienia i anegdoty. Polański, proszony przez autora książki o przedmowę, napisał: „Książka przypomina obrazy, które nakręciłem w trakcie swojej, w zasadzie nieprzerwanej – mimo pewnych zawirowań w życiu – kariery, poczynając od pierwszego, który odniósł międzynarodowy sukces: „Noża w wodzie" z 1962 roku." Zachęcam do zapoznania się z bogatą twórczością mistrza światowego kina.



JURGAŁA-JURECZKA Joanna : **Zofia Kossak. Opowieść biograficzna** . – Warszawa: Dom Wydawniczy PWN, 2014 . – 326 s.; cena 59,00
„Zofia Kossak. Opowieść biograficzna" to prawdziwa, pełna akcji i wielowątkowa opowieść o kobiecie, która nigdy nie poddawała się, nie bała się walczyć o swoje przekonania. Kobieta niesłychanie silna psychicznie, mocno religijna, pełna życia, wesoła i czuła na krzywdę ludzką. Pomagała każdemu, począwszy od ludzi po zwierzęta i naturę, niejednokrotnie narażając swoje życie. Autorka całą opowieść podzieliła na kilka rozdziałów, a każdy z nich poprzedziła fragmentem prozy swojej bohaterki. Przeszukała listy i pamiętniki bliskich Zofii Kossak i złożyła w całość znalezione notatki, tworząc piękną opowieść biograficzną. Sporo miejsca poświęciła zarówno na omówienie niektórych dzieł pisarki, jak również na przedstawienie artystycznej rodziny Kossaków i ich otoczenia. Książka ciekawie wydana, napisana dosyć dużą czcionką, co ułatwia czytanie starszym czytelnikiem.

Słuch absolutny. Andrzej Szczeklik w rozmowie z Jerzym Illgiem . – Kraków : Wydawnictwo Znak , 2014 . – 280 s.; cena 39,00
„Słuch absolutny" to wywiad rzeka, rozmowa Jerzego Illga i Andrzeja Szczeklika. Autor i serdeczny przyjaciel profesora napisał: „Namówienie profesora Szczeklika na przepro-



wadzenie z nim czegoś co zwykło się nazywać wywiadem rzeka, było zajęciem trudnym i zajęło mi kilka lat." Udało mu się to i w drugą rocznicę śmierci wybitnego lekarza, Illg opublikował wspaniałą książkę. Jego bohater, Andrzej Szczeklik to człowiek nadzwyczajny. Mimo, że kochał muzykę, był świetnym humanistą, wyjeżdżał na narty, grał w tenisa to jednak wybrał tę samą profesję co jego ojciec i został wspaniałym, cieszącym się bardzo dobrą opinią, lekarzem. Leczył najwybitniejszych polskich pisarzy i artystów: Lema, Miłosza, Wajdę i wielu innych. W wywiadzie, autor opisuje życie i różne oblicza Szczeklika. Porusza tematy związane nie tylko z medycyną, ale również z rodziną i kulturą. Szczeklik opowiada o swoim życiu od dzieciństwa, po osiągnięcia w latach dziewięćdziesiątych, aż do śmierci. Ciepła, mądra, pełna fantastycznych opowieści książka o miłości, przyjaźni, życiu i śmierci.



GAŁCZYŃSKA Kira : **Jeszcze nie wieczór** . – Warszawa : Wydawnictwo Marginesy, 2013 . – 254 s.; cena 39,00
Współczesna powieść, której bohaterka, dojrzała kobieta, gubi się w otaczającej ją rzeczywistości, dlatego często wraca myślami do młodości, wspomina wspaniałych ludzi, z którymi dane jej było się zetknąć. Zadaje sobie pytanie, jak w codziennym życiu zachować swój sposób czucia, myślenia i widzenia świata. Sonia, bohaterka powieści, nie poddaje się, marzy o projektowaniu kostiumów teatralnych, prowadzeniu samochodu. Mimo dojrzałego wieku to dla niej „jeszcze nie wieczór". Powieść dla dojrzałych kobiet, szukających nowych dróg i celów w życiu.

Bogumiła Grabowska
Pracownik Wypożyczalni Głównej MBP w Radomiu

Wypożyczalnia dla Dzieci

Małgorzata Minda



OSTROWICKA Beata. **Lalusie.** – Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2011. – 61 s.; cena 21.90

Żabka, Pucka, Duża i Różyczka to cztery lalusie. Są urocze i śliczne jak aniołki. Mają włóczkowe warkoczyki, szmaciane sukienki i chudziutkie nóżki ze sznurka. Mieszkają razem z innymi zabawkami w dużym kartonie w pokoju Zuzki. Bawią się grzecznie w szkołę, sklep lub chodzą na kawę do innych lalek. Jednak gdy drzwi pokoju zamykają się, Zuzka idzie do przedszkola, a mama i tata do pracy, wtedy... hulaj dusza! Lalusie pokazują swój charakterek. W pustym domu robią wszystko, na co tylko mają ochotę. Przejażdżki na grzbiecie kotki Wery, drażnienie psa sąsiadów, podjadanie ciastek i cukru z cukiernicy to tylko niektóre z ich niecnych uczynków. Na pozór grzeczniutkie lalusie psocą i figlują ile tylko się da. Kiedy do domu wraca Zuzka, lalusie jakby nigdy nic siadają tam, gdzie akurat skończyły zabawę, robią niewinne minki i udają, że to dziewczynka jest bałaganiarą i zostawia je w różnych nietypowych miejscach domu. Przeczytajcie koniecznie historie o zwariowanych przygodach laluś i uważnie obserwujcie swoje zabawki. Może one również nie są tak grzeczne jak Wam się wydaje?



USENKO Natalia. **Kopnięte Królestwo.** – Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2011. – 93 s.; cena 24,90

Każdy z nas potknął się w swym życiu nie jeden raz. A to o kamyczek, rozwiązane sznurowadło czy wystającą płytę chodnikową. Ale potknąć się o królestwo? Nie! To jest możliwe tylko w bajkach, a szczególnie tych autorstwa Natalii Usenko. W książeczce zatytułowanej „Kopnięte Królestwo" autorka opowiada historie zwariowanych mieszkańców pewnej niezwykłej monarchii. Otóż, jak wyjaśnia we wstępie: pewnego razu olbrzym Bolutek pośrodku nocy wracał do domu. W drodze potknął się o niewielkie królestwo i... kopnął je niechcący! Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało, ale od tej pory mieszkańcy Kopniętego Królestwa zwariowali jeszcze bardziej. Ciągle coś liczą, uczą się dziwnych rzeczy i zadają mnóstwo podchwytliwych pytań. Doszło nawet do tego, że sam król Zenon Ignacy Alojzy January Pimpuch Wielki oblicza ile ran kąsanych zadały mu podane na obiad wygłodniałe 24 piranie, przyjmując, że każda dziabnęła go 3 razy, a jedna szczególnie żarłoczna aż 4 razy! Piękne ilustracje, ciekawe historie i zabawni bohaterowie sprawiają, że książkę czyta się z ogromną przyjemnością. Radość i optymizm tryskające z tekstów Natalii Usenko powodują, że nawet matematyczne łamigłówki nie są straszne.



WIERZBICKI Łukasz. **Machiną przez Chiny**. – Warszawa: Wydawnictwo Poradnia K, 2014. – 173 s.; cena 39,90

Łukasz Wierzbicki to zapalony podróżnik i autor książek dla dzieci. Opowiada w nich prawdziwe historie osób, które tak jak on kochają wędrówki do najdalszych, egzotycznych zakątków ziemi. W swojej najnowszej książce zatytułowanej „Machiną przez Chiny" opisuje taką właśnie piękną historię dwójki zwariowanych podróżników: Haliny i Stacha. Tuż po swoim ślubie, a było to w latach `30 ubiegłego wieku, ci młodzi ludzie postanowili, że wyruszą w podróż życia. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że wyprawę zaplanowali z Polski do Chin, a dotrzeć tam chcieli motocyklem. Jak postanowili, tak też zrobili. Podróżowali długo przez europejskie góry i niziny, miasta i wioski, a później azjatyckie dżungle i pustynie. Na trasie swojej wędrówki przeżyli wiele miłych chwil oraz mnóstwo ciekawych, lecz niebezpiecznych przygód. Śpiące na środku drogi tygrysy, awaria motocykla czy groźne egzotyczne choroby to tylko część z tego, co spotkało ich w drodze. Jeśli jesteście ciekawi jakie odwiedzili miejsca, co zobaczyli, kogo spotkali i w jaki sposób pokonywali czyhające na nich przeciwności losu, koniecznie przeczytajcie powieść Łukasza Wierzbickiego. Książkę uzupełniają piękne ilustracje i zachowane z wyprawy fotografie. Pozycja warta polecenia dla młodszych i starszych czytelników, wszystkich miłośników przygód i podróży.



TYSZKA Agnieszka. **Mejle na miotle**. – Łódź: Akapit Press, 2013. 164 s.; cena 26,00

To najnowsza powieść Agnieszki Tyszki. Autorka opowiada w niej historię Amandy, nastolatki, która właśnie rozpoczyna wakacje. Licealistka, tak jak większość dziewczyn w jej wieku kocha taniec i imprezy. Każdą wolną chwilę spędza na lekcjach flamenco. Pasja wymaga czasu i poświęcenia, więc Amanda poświęca swój czas, a że chodząc do szkoły ma go niewiele, cierpią na tym jej zajęcia szkolne. Brak zainteresowania nauką przypłaca poprawką z historii. Tak rozpoczęte wakacje zapowiadają się więc fatalnie. Wściekli rodzice wysyłają ją na dwa miesiące do ciotki Sydonii von Borck do Julianowa, małego miasteczka, w którym wieje nudą. Jej jedynym zajęciem ma być nauka a zadaniem srogiej ciotki pilnowanie, aby podopiecznej nic w tym nie przeszkadzało. Tymczasem stary dom kobiety i ona sama wcale nie są tak nudni, jak wydawało się na początku. Czarny kot, wieczorne wyjścia opiekunki do lasu, tajemnicze listy i sambucus nigra wzbudzają w Amandzie pewne podejrzenia. Kim tak naprawdę jest Sydonia von Borck i co robi nocą w lesie przy pełni księżyca? Każdego, kto jest ciekawy jak zakończy się wakacyjna przygoda Amandy, czy uda jej się zdać egzamin poprawkowy z historii oraz co to jest sambucus nigra odsyłam do lektury powieści Agnieszki Tyszki. Nutka tajemnicy i szczypta humoru sprawiają, że książkę czyta się bardzo przyjemnie.

Małgorzata Minda
Pracownik Wypożyczalni dla Dzieci MBP w Radomiu

Czytelnia Ogólna

Agnieszka Pajączkowska



BROWARNY Wojciech. **Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość.**-Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2013. -582s.; cena 44,00
To kolejna książka z serii Modernizm w Polsce, poświęconej nowoczesnej polskiej literaturze, sztuce, kulturze i myśli humanistycznej. Wojciech Browarny - historyk literatury nowoczesnej, podejmuje się wnikliwej analizy twórczości Tadeusza Różewicza, w odniesieniu do modernizmu.W swojej publikacji łączy analizę różnych aspektów tematu, ze swego rodzaju dyskusją, przez co praca zyskuje wymiar szerszy niż standardowa dyskusja akademicka. Książka jest wynikiem nie tylko doskonałej znajomości i zrozumienia twórczości Różewicza, lecz także wielkiego nakładu pracy oraz analitycznych i pisarskich zdolności autora. Polecana jest dla wszystkich, który chcą poszerzyć swoją wiedzę, a także postrzeganie prozy Tadeusza Różewicza.



Bibliotekarstwo .Red. Anna Tokarska. -Warszawa:2013.-727s.;cena 99,00
Prezentowana publikacja stanowi kompendium wiedzy z zakresu bibliotekarstwa, począwszy od zagadnienia bibliotek i bibliotekarstwa w perspektywie bibliotekoznawczej, miejsca biblioteki w przestrzeni informacyjnej do jej projektowania, jako przestrzeni bibliotecznej i architektonicznej .Obecnie jest to najnowsze i najobszerniejsze opracowanie, dotyczące bibliotekarstwa. Ostatnią publikację o tym charakterze stanowiło „Bibliotekarstwo" pod red. prof. Zbigniewa Żmigrodzkiego (1998). Książka została przygotowana specjalnie z myślą o bibliotekarzach, studentach kierunku informacja naukowa i bibliotekarstwo, a także dla osób dokształcających się w zakresie bibliotekarstwa.



Księgi wieczyste i hipoteka komentarz. Red. Jerzy Pisuliński .-Warszawa: LexisNexis, 2014.-1434s; cena 229,00
Komentarz omawia przepisy o hipotece, księgach wieczystych oraz postępowaniu wieczystoksięgowym. Opracowanie stanowi poprawioną i zaktualizowaną wersję komentarza „Hipoteka po nowelizacji." (2011) pod red. Jerzego Pisulińskiego. Jest obecnie najobszerniejszą publikacją dotyczącą tej problematyki. Omówiono w niej kwestie teoretyczne oraz praktyczne wedle przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz przepisów o postępowaniu wieczystoksięgowym w Kodeksie postępowania cywilnego. Książka jest adresowana przede wszystkim dla sędziów, notariuszy, radców prawnych i adwokatów, będzie również użyteczna dla zarządców nieruchomości .Publikacja została przygotowana przez pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz praktyków w dziedzinie obrotu nieruchomości i zabezpieczenia wierzytelności.

Agnieszka Pajączkowska
Pracownik Czytelni Ogólnej i Czytelni Czasopism
MBP w Radomiu

Czytelnia Regionalna

Maria Kaczmarska

FUGLEWICZ Barbara. **Początki Radomia : wczesnośredniowieczny zespół osadniczy nad rzeką Mleczną**.- Radom : Zespół Naukowy do badań Dziejów Radomia, 2013. – 383 s.; il., cena 35,00.
Podstawę wydawnictwa stanowi praca doktorska. Książka omawia kolejny etap badań prowadzonych przez Polską Akademię Nauk na radomskiej Piotrówce. Poznajemy najstarsze dzieje Radomia, czyli okres od IX wieku do czasów lokacji nowego Radomia przez Kazimierza Wielkiego. Autorka zapoznaje czytelnika z wynikami badań archeologicznych, prowadzonych nad Mleczną, począwszy od tych amatorskich, wykonanych jeszcze w XIX wieku, przez wielkie badania milenijne, po ostatnie zakończone w ubiegłym roku. Książka jest bogato ilustrowana, zawiera zdjęcia zabytków, wykopanych podczas badań na Piotrówce. Uzupełnienie wydawnictwa stanowi bogata bibliografia.

Gombrowicz i okolice / red. Dominika Świtkowska, Tomasz Tyczyński - Warszawa : Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza , 2013. – 238 s., [32]k. tabl. ; il., cena 30,00
Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli ma pięć lat. Wydawnictwo „Gombrowicz i okolice" jest swoistym podsumowaniem dotychczasowej działalności placówki. Składa się z tekstów pracowników i współpracowników muzeum oraz z dokumentacji cyklicznych Paneli Gombrowiczowskich z udziałem m. in. Kazimiery Szczuki, Jerzego Jarzębskiego, Jean-Pierre'a Salgasa, Miguela Grinberga czy Andreasa Bodegarda. Kto nie był gościem na panelach, ma okazję przybliżyć sobie ich tematykę, dowiedzieć się o zmaganiach tłumaczy angielskich i hiszpańskich ze specyficznym językiem Witolda Gombrowicza. Ciekawostkę stanowi przedruk księgi gości z międzynarodowymi wyrazami uznania dla muzeum i jego oferty. Książkę uzupełniają archiwalne fotografie rodziny Gombrowiczów a także Wsoli i okolic. Wydawnictwo przekonuje nas, że Gombrowicz może być dziś czytany na nowo i okrywany przez różne środowiska i pokolenia.

Kartki z historii gminy Rzeczniów : tradycje i współczesność / red. Judyta Ewa Perczak. – Rzeczniów : 2013. - 148 s. : il., cena 30,00
Pierwsza publikacja książkowa poświęcona historii i współczesności gminy Rzeczniów. Składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy zawiera historię rozwoju samorządu gminnego od 1908 do 1945 roku. Drugi opisuje dziedzictwo kulturowe gminy Rzeczniów. Połączona została historia z teraźniejszością, dlatego znalazły się tu opisy najciekawszych kapliczek przydrożnych jak i organizowanych obecnie cyklicznych imprez kulturalnych i sportowych. Trzeci rozdział oddany został mieszkańcom, by własnymi słowami opisali wydarzenia z historii gminy, które najbardziej utkwiły im w pamięci. Znalazły się tu opisy wydarzeń tragicznych związanych z wojną i okupacją, ale także wspomnienia z codziennego życia. Czwarty, ostatni rozdział, poświęcony jest działalności instytucji publicznych i organizacji społeczno-kulturalnych gminy w XX i XXI w. Są to m. in. szkoła, biblioteka, ośrodek zdrowia, straż pożarna. Tekst uzupełniają liczne fotografie ukazujące historię i współczesność gminy Rzeczniów.

PIĄTOWSKI Sebastian. **Okupacja i propaganda : dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939-1945)** – Lublin - Radom : Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2013. – 335 s. ; il., cena 25,00
Książka ukazuje obraz dystryktu radomskiego Generalnej Guberni jaki przedstawiali okupanci na łamach oficjalnej prasy tzw. gadzinowej. Do takiej prasy należały trzy, wydawane przez Niemców gazety: „Dziennik Radomski", „Kurier Częstochowski" i „Kurier Kielecki". Autor skonfrontował te informacje z materiałami archiwalnymi, ukazując metody i skalę działań wydawców prasy, mających na celu manipulowanie czytelnikami. Obok zagadnień dotyczących życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego ludności polskiej w czasie okupacji wiele miejsca w książce poświęcono propagandzie antysemickiej, ukierunkowanej na skłonienie Polaków do zerwania wszelkich kontaktów z Żydami. Autor ma nadzieję, pomimo że „praca niniejsza zawiera informacje z zakresu historii, politologii i prasoznawstwa, spotka się ona z zainteresowaniem nie tylko specjalistów z tych dziedzin, ale również wszystkich osób po prostu zainteresowanych niemiecką polityką okupacyjną i jej realizacją na centralnych ziemiach polskich w latach 1939-1945".

Maria Kaczmarska
Kierownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego
MBP w Radomiu

Z czasopism regionalnych

Dorota Ważyńska

NIEMIRSKI, Zbigniew. **Infułat z Suchedniowa** // Gość Niedzielny, dod. „Gość Radomski Ave".- 2014, nr 9, s. IV-V, il.
Artykuł poświęcony pamięci niezwykłego księdza Józefa Wójcika. Kapłan zmarł na początku bieżącego roku w wieku 80 lat. Już za życia był legendą. Zapisał się w historii Kościoła w Polsce m.in. brawurową akcją „uwolnienia" kopii obrazu z klasztoru na Jasnej Górze, gdzie przez 6 lat obraz był „więziony" przez komunistów, a szlakiem nawiedzenia wędrowała pusta rama. Uroczystości w 1972 roku w radomskiej katedrze rozpoczęły za cichą zgodą władz PRL na ponowną peregrynację obrazu po polskich parafiach.

PIĄTKOWSKI, Sebastian. **Wbrew stygnącym uczuciom i zamierającym nadziejom... Wizyta Henryka Sienkiewicza w Radomiu w 1903 r.** // Miesięcznik Prowincjonalny.- 2014, nr 1, s. 32-35, il.
W artykule zamieszczone zostało sprawozdanie z uroczystej wizyty znakomitego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza w Radomiu jesienią 1903 r. Pisarz wrażliwy na sprawy społeczne, korzystając ze swojej sławy, wspierał różne inicjatywy charytatywne. W Radomiu uczestniczył w cyklu odczytów o tematyce ekonomicznej, społecznej i literackiej. Przebieg wydarzeń, które miały miejsce 110 lat temu odnotowały gazety regionalne z tamtego okresu.

ZAJĄC, Krzysztof. **Zabytkowy cmentarz wojenny z I wojny światowej w Grabowie nad Pilicą** // Nasz Powiat.- 2014, nr 1, s. 9-10, il.
Cmentarz wojenny w Grabowie nad Pilicą jest jedną z licznie występujących w regionie kozienickim nekropolią, świadczącą o ogromie strat poniesionych przez walczące strony podczas I wojny światowej. Szacuje się, że tylko po stronie austriackiej i niemieckiej na terenie między Kozienicami, Solcem a rzeką Pilicą, poległo ponad 50 tys. żołnierzy. Daty zgonu żołnierzy odczytane z tabliczek na cmentarzu w Grabowie świadczą, że część pochowanych zginęła w 1914 r. podczas operacji dęblińskiej. Jest też pomnik upamiętniający poległych grabowian w latach wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920. Cmentarz wpisany jest do Rejestru Zabytków ze względu na jego unikalne walory i wartość kulturową. Niniejszy artykuł jest pierwszym z cyklu o zabytkowych cmentarzach wojennych z okresu I wojny światowej w powiecie kozienickim.

Dorota Ważyńska
Pracownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego
MBP w Radomiu

Zofia Siciarz (1938–2014)

Maria Kośmińska-Wójtowicz

W łagodny, zimowy dzień 15 stycznia 2014 roku rodzina, liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku Zośkę Siciarz. W tym dniu świętowałaby swoje 76 urodziny. W kopercie z testamentem zostawiła oprawiony portret młodziutkiej, żywo patrzącej dziewczyny, z króciutkimi włosami. Prosiła, aby ta fotografia była umieszczona na trumnie w czasie ceremonii pogrzebowych w kościele, a potem na grobie na cmentarzu.



Takiej Zośki nie pamiętam. Poznałyśmy się trochę później, pracując w pokrewnych instytucjach: Ona w Powiatowej, ja w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Mniej więcej w jednakowym czasie i w podobnych warunkach tę pracę rozpoczęłyśmy. Ona w 1956 roku. I jak to było w odniesieniu do przeważającej liczby młodych bibliotekarek – wystarczyła wówczas matura, w czasie pracy pogłębiała swoją wiedzę z zakresu bibliotekarstwa na specjalistycznych kursach. Zaocznie Zośka studiowała w Krakowie.

Zaprzyjaźniłyśmy się we wczesnych latach sześćdziesiątych, kiedy przy wspólnym stoliku siadywałam z Zosią Drewitzówną na kursie języka rosyjskiego, prowadzonym w Miejskiej Bibliotece przez p. Krzyżanowskiego. Wzmocniłyśmy naszą przyjaźń, kiedy rok po roku w latach 1972-74 byliśmy na wczasach w Jastarni. Państwo Siciarzowie z małym Rafałkiem, ja z o dwa lata młodszym synem Januszkiem.

W1976 roku w wyniku reorganizacji administracyjnych biblioteka powiatowa i miejska stały się jedną – Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Radomiu. Połączono pracowników obu instytucji w lokalu dotychczas zajmowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Dzięki temu Zośka stała się naszą bliską koleżanką. Jak bliską? W obecnej Bibliotece przy ul. Piłsudskiego w pokojach większych niż tamte stoją trzy, najwyżej cztery biurka. W naszym pokoju było siedem. Zżywałyśmy się codziennie, na dobre i na złe. Zośka była bardzo dobrą koleżanką. Inteligentną, błyskotliwą, chętną do pomocy czy rady, jeśli któraś miała kłopoty. Dowiedziałyśmy się, że na zasadzie wolontariatu prowadzi bibliotekę przy kościele pw. Świętej Trójcy. Była osobą obdarzoną ogromnym poczuciem humoru, ale i pewną dozą nie raniącej nikogo złośliwości. W czasie organizacji Radomskiej Wiosny Literackiej Zośka ukuła dla mnie fraszkę:

Dobrze Marysieńko, że masz trochę sadła,
Bo by cię ta Wiosna z kosteczkami zjadła.
A tak zostały ci tylko pustki w kasie,
No i może malutki kącik na Parnasie.

Bardzo niedługo przyszedł pierwszy cios: zlokalizowano chorobę nowotworową. Po operacji i krótkiej rekonwalescencji Zośka wróciła do pracy. Wysoki stopień zagrożenia sprawiał, że najmniejsze podwyższenie temperatury ciała wymagało wizyty w Warszawie, u lekarza prowadzącego terapię. Jazdę pociągiem wykorzystywała na szydełkowanie. Ale któżby pomyślał, że w perfekcyjnie zwiniętym kłębku włóczki, doskonale widocznym dla każdego z współpasażerów są przewożone materiały, za znalezienie których niejeden pracownik ówczesnych służb bezpieczeństwa mógłby spodziewać się nagrody i awansu. A potem nocami na maszynie stojącej na łóżku, otulonej kocami, teksty były przepisywane i przekazywane radomskim komórkom. Oboje z mężem byli zaangażowani całym sercem w Komitecie Obrony Robotników, we wszelkich działaniach, które doprowadziły do powstania Solidarności. Działali w Fundacji SOS Jacka Kuronia. Przez jakiś czas mieszkałyśmy w sąsiednich blokach i w szafce na moim balkonie Zośka trzymała materiały, ponieważ bardzo często w mieszkaniu państwa Siciarzów dokonywano rewizji.

Względy zdrowotne, ale i polityczne, sprawiły, że Zośka wykorzystała możliwość przejścia na emeryturę po 25 latach pracy. Młoda 43-letnia emerytka nie spoczęła na laurach. Miała bibliotekę u Ojców Jezuitów (przy kościele Świętej Trójcy), przez pewien czas w szpitalu przy ul. Tochtermana.

W 1993 roku z inicjatywy p. Haliny Marciniak, autorki założeń programowych, Rada Miasta powołała szkołę noszącą dziś nazwę Zespół Szkół Integracyjnych im. Jana Pawła II. Dyrektor Marciniak, znając solidność i fachowość Zofii Siciarz, zaangażowała ją do utworzenia i prowadzenia szkolnej biblioteki. I tu jak zwykle Zośka spełniła pokładane w niej nadzieje. Jedna z nauczycielek tej szkoły powiedziała, że całe grono pedagogiczne uważało ją za osobę nietuzinkową: zawsze zadbaną, ambitną, energiczną, poświęcającą się bez reszty pracy. Chętnie podejmowała się organizowania konkursów czytelniczych. Przyjęła na siebie obowiązek kupowania z funduszu szkoły nagród książkowych dla najlepszych uczniów.

W tym czasie państwo Siciarzowie byli zaangażowani w działalności „Caritas" przy parafii Matki Bożej Miłosierdzia. Byli twórcami, organizatorami i duszą kolonii letnich dla dzieci z biednych i patologicznych rodzin: w Krynkach (1991), Zarzęcinie nad zalewem Sulejowskim (1992-1995) i przez 13 lat w Garbatce (do 2004 roku). Któregoś lata odwiedziłam w niedzielę moje wnuki przebywające na kolonii w Garbat-

ce. Byłam pełna podziwu dla organizatorów za ciepło, jakim byli otaczani podopieczni, a przede wszystkim za autorytet, jakim dzieci darzyły Zośkę. Wystarczyło popatrzeć na miny i zachowanie małych i więcej laurek nie potrzeba.

Zośka nigdy nie cieszyła się pełnym zdrowiem, wielokrotnie przebywała w szpitalach, ale pewien tragiczny fakt zaważył na Jej dalszym życiu. 31 lipca 1998 roku (dzień przed weselem syna) jechała sprawdzić przygotowanie sali do tej uroczystości, całe szczęście, że dobrym samochodem. Jadący z naprzeciwka, niezbyt trzeźwy, młodzieniec doprowadził do zderzenia czołowego. Bardzo poranioną Zośkę odwieziono do szpitala, gdzie czekała ją trudna i skomplikowana, trwająca kilka godzin, operacja ortopedyczna, podczas której zastąpiono staw biodrowy protezą (niestety w uroczystościach ślubnych swojego jedynego syna nie uczestniczyła, czego nie mogła przeboleć do końca życia). Początkowo posługiwała się jedną kulą, co znacznie ograniczyło możliwości działania, ale w Domowym Kościele czyli Oazie Rodzin Siciarzowie działali nadal, gdzie mimo swojej niepełnosprawności do końca byli moderatorami.

Kolejne lata przynosiły trudne wyzwania; wyjazd przybranej córki z dziećmi (kochanymi przez Zośkę wnuczętami: Krystianem, Kacprem i Wiktorią) do Anglii, opieka nad chorym mężem i jego śmierć (2008), choroba i odejście siostry Aliny Drewitz (2010). Przy coraz mniejszej sprawności ruchowej (poruszała się o dwóch kulach) trudniej było utrzymywać kontakty ze znajomymi, o ile Jej nie odwiedzali w domu. Syn – gotowy na każde wezwanie – robił zakupy, wykonywał różne prace domowe, ale obowiązki nie pozwalały na dłuższe dotrzymywanie towarzystwa. Dlatego Zośka bardzo chętnie witała osoby zaprzyjaźnione. Wielką przyjemność sprawiało Jej przygotowanie dla gości potraw – nie kosztownych finansowo, ale w miarę oryginalnych i smacznych. Nie rozczulała się nad swoim zdrowiem, dowcipna, świetnie zorientowana w bieżących sprawach, lubiąca o nich dyskutować, podobnie jak o bibliotece. Kochała poezję, czytała dobre książki, chętnie grała w remika (zwłaszcza w większym gronie), a ostatnio bardzo przypadła Jej do gustu kanasta.

Mimo ciągle pogarszającego się stanu zdrowia (w 2013 roku więcej dni była w szpitalach niż w domu) i wielkiego cierpienia była w miarę pogodna. Chciała jak najwięcej robić sama. W czasie ostatniego, zaledwie pięciodniowego pobytu w szpitalu odeszła spokojnie, prawie niedostrzeżenie 10 stycznia 2014 roku.

W uroczystej Mszy św. pogrzebowej uczestniczyło bardzo dużo osób. Były dwa poczty sztandarowe: z Zespołu Szkół Integracyjnych im. Jana Pawła II oraz Apostolstwa Modlitwy przy kościele Świętej Trójcy – Ojców Jezuitów.

W testamencie napisała, aby Jej nekrolog był opatrzony informacją: „Prosimy, aby zamiast kwiatów była przeprowadzona kwesta na cele dobroczynne – Bibliotekę Parafialną przy kościele M. B. Miłosierdzia".

Dziękuję Ci, Zośko, za ten tak bardzo pomocny dar. Przede wszystkim dziękuję Ci za to, że byłaś i że mogłam być Twoją przyjaciółką.

Maria Kośmińska-Wójtowicz
Emerytowana bibliotekarka
MBP w Radomiu

Kronika

Marzena Berlińska, Zofia Nogaś

RADOM

3.03.2014. Z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych w filii nr 6 wyświetlony został film o Józefie Kurasiu „Ogniu" „A potem nazwali go bandytą".

3.03.2014. W filii nr 16 otwarta została wystawa prac Teresy Leśniewskiej „Malowane chwilą".

4.03.2014. W Małej Galerii RTF otwarto dwie wystawy fotograficzne: „Facet-babskim okiem" oraz „Baba w obiektywie".

7.03.2014. Galeria „Ekslibris" była świadkiem debiutu radomskiego plastyka młodego pokolenia. Na wystawę Łukasza Fałdrowicza „Podróż wzwyż i do głębin świadomości" złożyło się kilkanaście prac malowanych farbami olejnymi na kamieniach szlachetnych.

11.03.2014. Na spotkaniu z cyklu „Czas niezapomniany..." dr Sebastian Piątkowski opowiadał o roli tzw. granatowej policji w okupacyjnym systemie władzy.

14.03.2014. W sali wystawienniczej Biblioteki Głównej promowano dwie książki, poświęcone dziejom Radomia i badaniom archeologicznym, prowadzonym na terenie Starego Miasta. Były to: „Początki Radomia" Barbary Fuglewicz oraz tom 4 serii „Radom. Korzenie miasta".

19.03.2014. Drugie spotkanie z cyklu „Nieoczywisty przewodnik po ziemi radomskiej i świętokrzyskiej" ponownie poprowadził Łukasz Sobol, prezes PTTK w Radomiu. Poświęcone ono było wędrówkom po lasach regionu. Odbyło się w filii nr 6.

19.03.2014. Radomskie Stowarzyszenie Pokoleń zorganizowało w bibliotece wykład prof. Stanisława Wrzoska „Geneza koncepcji ekorozwoju". Wykładowi towarzyszyło otwarcie w Galerii M-10 wystawy prac uczniów i nauczycieli III LO im. D. Czachowskiego „Społeczeństwo w ekosystemie".

21.03.2014. Na zaproszenie Klubu Historycznego im. S. Roweckiego „Grota" do Radomia przyjechała Agata Gregorczyk-Janik, reżyser filmu dokumentalnego „Panna Lodzia" poświęconego jej babci Leokadii Gregorczyk. Tytułowa bohaterka, która także była gościem spotkania, opowiadała o Stanisławie Warchole „Mścicielu", żołnierzu podziemia niepodległościowego, który był jej narzeczonym.

25.03.2014. Dział Instrukcyjno-Metodyczny zorganizował szkolenie dla dyrektorów bibliotek gminnych poświęcone platformie IBUK Libra.

31.03.2014. W Małej Galerii RTF zagościła wiosna za sprawą zbiorowej wystawy fotografii „Cztery pory roku – wiosna".

1-4.04.2014. 37. Radomska Wiosna Literacka odbywała się w Bibliotece Głównej oraz filiach: nr 2, 6,16. Gośćmi byli: Katarzyna Ryrych – autorka książek dla dzieci i młodzieży, Ziemowit Szczerek – pisarz,

dziennikarz, zdobywcą „Paszportu Polityki", Marcin Pałasz – zdobywca Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego, Wojciech Górecki – dziennikarz, historyk, reporter, zdobywcą Nagrody im. Beaty Pawlak, Paweł Beręsewicz – zdobywca wielu nagród literackich za twórczość dla dzieci i młodzieży, Anna Kańtoch – autorka książek z dziedziny fantastyki, Justyna Bargielska – poetka i pisarka, dwukrotna zdobywczyni Nagrody Literackiej Gdynia, Michał Sobol – poeta związanym z ziemią radomską, zdobywcą Nagrody Literackiej Miasta Radomia. W programie tegorocznej Wiosny Literackiej znalazła się też promocja książki „Gombrowicz i okolice", wydanej z okazji pięciu lat działalności Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli. Imprezie towarzyszyła wystawa ekslibrisów numizmatycznych ze zbiorów Lecha Kokocińskiego i Przemysława Ziemby, zorganizowana z okazji jubileuszu 50-lecia radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

7.04.2014. Radomski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli zorganizował w bibliotece finał regionalnego konkursu czytelniczego dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich.

8.04.2014. W filii nr 6 odbył się kolejny wykład dr. Sebastiana Piątkowskiego z cyklu „Czas niezapomniany…". Prelekcja nosiła tytuł „Czas wielkiej próby. Duchowieństwo katolickie Radomia i regionu w okupacyjnych realiach".

9.04.2014. W Galerii „Ekslibris" otwarta została kolejna wystawa fotografii autora związanego z Fotoklubem RP Region Radomski. Była to wystawa „Pracować w raju" Michała Falkiewicza.

10.04.2014. Administrator programu MAK+ Piotr Byrski po raz kolejny poprowadził warsztaty dla bibliotekarzy z terenu powiatu i pracujących w MBP.

10.04.2014. 37. wystawa w Galerii M-10 nosiła tytuł „Ocalić od zapomnienia". Przygotowała ją młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 pod opieką Haliny Kopyt.

12–13.04.2014. Po raz szósty w Radomiu, a po raz drugi w filii nr 6 odbyła się czarodziejska, niesamowita i pełna wrażeń Noc z Andersenem.

14.04.2014. W Bibliotece Głównej odbyło się spotkanie wielkanocne rodzin zastępczych z Radomia z przedstawicielami władz miejskich i diecezjalnych, zorganizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu.

16.04.2014. Wykładu „Władcy polscy i niepolscy na ziemi radomskiej i świętokrzyskiej" Włodzimierza Pawełczyka wysłuchać można było podczas trzeciego spotkania z cyklu „Nieoczywisty przewodnik po ziemi radomskiej i świętokrzyskiej".

23.04.2014. Z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich filia nr 16 ogłosiła konkurs „Książka to mój wielobarwny świat". Podczas imprezy finałowej odbyło się spotkanie z Martą Trojanowską, która opowiadała o „Alicji w krainie czarów", wręczono także nagrody zwycięzcom konkursu.

23.04.2014. „Smak i zapach życia" to tytuł spotkania z Emilią Frankowską, bibliotekarką, poetką, osobą niewidomą, które odbyło się w Bibliotece Głównej z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich. Wiersze autorki recytowali aktorzy Teatru „Proscenium".

24.04.2014. W filii nr 6 otwarta została wystawa fotografii „Most w Białobrzegach. 3 wiersze i 33 zdjęcia", której autorem jest mieszkaniec Białobrzegów Arkadiusz Kurowski.

26.04.2014. Sala wystawiennicza biblioteki była miejscem świętowania jubileuszu 50-lecia działalności radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

5.05.2014. Z okazji Tygodnia Bibliotek w filii nr 16 otwarta została wystawa tkanin Marii Kośmińskiej-Wójtowicz „Iglaszki z włóczką w tle".

6.05.2014. Grażyna Jeromin-Gałuszka, autorka poczytnych powieści związana z ziemią radomską, gościła w Bibliotece Głównej na spotkaniu autorskim zorganizowanym przez radomski oddział Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów.

6.05.2014. W Małej Galerii RTF zadebiutował Paweł Podpłoński, od dwóch lat członek Towarzystwa. Zaprezentował fotografie „Londyn – w drodze do…".

7.05.2014. W filii nr 16 z okazji Tygodnia Bibliotek wystąpił teatrzyk „Nastolatki z F-szesnastki", a następnie dzieci z PSP nr 21 wzięły udział w drużynowym turnieju wiedzy o książkach.

7.05.2014. W Galerii „Ekslibris" otwarta została wystawa „Ekslibris i mała forma graficzna", której autorem jest Michał Wójcicki, absolwent Wydziału Sztuki UTH, artysta związany z ziemią radomską.

GÓZD

03.2014. Pracownicy biblioteki po raz kolejny zorganizowali spotkania młodych czytelników ze strażakami. W programie było czytanie bajek w wykonaniu gości, prezentacja ubioru, samochodów strażackich oraz ich wyposażenia.

3.04.2014. W siedzibie GBP wolontariuszki skupione wokół placówki zorganizowały warsztaty plastyczne. Uczestnicy zajęć wykonywali ozdoby wielkanocne oraz wiosenne korony.

04–05.2014. W bibliotece organizowane były cykliczne zajęcia dla dzieci miejscowej szkoły podstawowej (czytanie bajek, rozmowy o książkach, projekcja ulubionych bajeczek).

IŁŻA

31.03.2014. Oddział dla Dzieci MGBP zgłosił udział w konkursie „Mistrz Promocji Czytelnictwa 2013" organizowanym każdego roku przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

2.04.2014. Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej. W ramach obchodów w MGPB i filii w Jasieńcu Iłżeckim odbyły się spotkania dzieci z Katarzyną Zychla, pisarką urodzoną w Iłży; towarzyszył im kiermasz książek autorki.

15.04.2014. Zgłoszenie prac plastycznych, wykonanych przez dzieci z iłżeckiej biblioteki na powiatowy konkurs „Książka to mój wielobarwny świat", zorganizowany przez filię nr 16 MBP w Radomiu.

27.04.2014. Wystawa obrazów Małgorzaty Wólczyńskiej „Kwiaty w wiosennych aranżacjach" w czytelni.

Filie w BŁAZINACH, KRZYŻANOWICACH, SEREDZICACH
19.05.2014. Spotkania autorskie z Wiesławem Drabikiem, kiermasz książek pisarza.

JASTRZĘBIA
7.04.2014. W Gminnej Bibliotece Publicznej gościł krakowski Teatr Edukacji i Profilaktyki „MASKA" ze spektaklem „Magiczna księga".

12.05.2014. W ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom" w bibliotece odbyło się spotkanie „Brzechwa poetą dziecięcej radości" Uczniom PSP w Jastrzębi, wybrane wiersze czytali: Andrzej Kapusta – strażak OSP, Justyna Wojciechowska – czytelniczka GBP w Jastrzębi, Dorota Smolaga – nauczycielka miejscowej szkoły podstawowej, Helena Krawczyk – bibliotekarka, Krystyna Sygocka – dyrektor GBP w Jastrzębi.

JEDLIŃSK
10.03.2014. W PSP w Zawadach odbyło się podsumowanie konkursu plastycznego „Julian Tuwim i jego wiersze". Laureatom wręczono dyplomy oraz nagrody książkowe. W czytelni GBP została zaprezentowana pokonkursowa wystawa wyróżnionych prac.

9.04.2014. W siedzibie GBP odbyło się spotkanie z Elik Aimeé – pisarką i dziennikarką.

15.04.2014. Uczniowie PSP w Jedlińsku zaprosili dyrektora biblioteki na prezentację projektów edukacyjnych.

25.04.2014. Udział pracowników GBP w uroczystościach związanych z obchodami Dnia Patrona Szkoły T. Kościuszki.

12–16.05.2014. „Tydzień Bibliotek" – w ramach obchodów odbyły się: lekcje biblioteczne, kiermasz taniej książki, wycieczki przedszkolaków do placówki.

13.05.2014. Bibliotekę odwiedzili podopieczni Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej w Jedlance. W czasie spotkania zapoznali się z historią GBP w Jedlińsku.

14.05.2014. Udział bibliotekarek w XIII Szkolnym Dniu Europy i Ziemi, zorganizowanym przez uczniów PG w Jedlińsku.

JEDLNIA
05.2014. „Wiosenne kwiaty" – wystawka prac rysunkowych dzieci z oddziału przedszkolnego z Jaroszek. W siedzibie biblioteki gminnej prezentowana była również wystawa obrazów Krystyny Wólczyńskiej „Akwarela".

6.05.2014. „Magiczna księga" – to tytuł spektaklu Teatru Edukacji i Profilaktyki „MASKA" z Krakowa. Przedstawienie obejrzeli uczniowie kl.0-III szkół podstawowych w Jedlni i Jaroszkach.

JEDLNIA-LETNISKO
03-05.2014. GBP zorganizowała indywidualną wystawę malarstwa Elżbiety Sekulskiej z Radomia.

ZAKRZEW
03.04.2014. Krzysztof Szymański z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych w ramach Mobilnego Punktu Informacji pełnił dyżur, udzielając konsultacji na temat funduszy na lata 2014-2020. „Każdy korzysta, nie każdy widzi…"

06.05.2014. Występ teatru „MASKA" z Krakowa. Przedstawienie „Magiczna Księga" dla dzieci z klas pierwszych PSP w Zakrzewie oraz dzieci kl. 0 z Przedszkola Samorządowego.

30.05.2014. Odsłonięcie tablicy upamiętniającej posła Józefa Baćmagę. Józef Baćmaga był posłem na Sejm RP II kadencji w latach 1928-1930, Wójtem Gminy Zakrzów w okresie międzywojennym, działaczem PSL „Piast", członkiem AK zamordowanym przez Niemców w 1944 r. W uroczystości brała udział rodzina posła, władze samorządowe gminy, mieszkańcy.

Filia w TACZOWSKIEJ WOLI
25.04.2014. „Iść jego śladem. Droga do świętości" – pod takim tytułem został ogłoszony Wojewódzki Konkurs plastyczno-literacki, którego finał odbył się 25 kwietnia. Organizatorami konkursu byli: PSP im. Jana Pawła II oraz filia GBP w Zakrzewie. Celem konkursu było uczczenie pamięci Jana Pawła II w nawiązaniu do zbliżającej się kanonizacji. Uczestnicy pisali także test wiedzy o życiu i działalności Wielkiego Rodaka. Galę Finałową uświetnili oprawą artystyczną uczniowie szkoły w Taczowskiej Woli. Na konkurs wpłynęły 33 prace plastyczne, 14 prac literackich, 20 osób pisało test z wiedzy o Janie Pawle II. Zwycięzcy otrzymali nagrody i dyplomy.

Filia w GULINKU
11.04.2014. Malowanie pisanek stało się już tradycją tej biblioteki. W tym roku pisanki były ozdobą koszyczków, które dzieci wcześniej zrobiły w bibliotece. Część pisanek była zaprezentowana w Domu Ludowym w Gulinku.

18.05.2014. Filia biblioteczna włączyła się w uroczystości poświęcenia i nadania sztandaru dla OSP w Gulinku.

Marzena Berlińska
Pracownik
Działu Promocji Książki i Biblioteki
MBP w Radomiu

Zofia Nogaś
Kierownik
Działu Instrukcyjno-Metodycznego
i Sieci Miejskiej
MBP w Radomiu

Zaprosili nas

Anna Skubisz-Szymanowska

Organizatorzy na święto patrona miasta Radomia „Kaziki 2014" (1–9.03.2014).

Dyrektor Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku Jan Gagacki na otwarcie wystaw: Krzysztof Rospondek „Balast – konfiguracje" w Galerii Kaplica, Wiktor Gajda „Nad pięknem, mądrem Dunajem" w Galerii Oranżeria i „Ecce Animalia" w Muzeum Rzeźby Współczesnej (3.03.2014).

Zespół Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu na recital w wykonaniu Magdaleny Brzozowskiej, promujący płytę z muzyką fortepianową Josepha Christopha Kesslera (6.03.2014).

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" w Radomiu na otwarcie wystawy z XXXI pleneru dla artystów posługujących się językiem geometrii „Sztuka i transcendencja – Radziejowice 2013" (7.03.2014).

Dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu na koncert „Kobiety – Kobietom..." w wykonaniu uczennic III LO, dedykowany kobietom sukcesu na kierowniczych stanowiskach (10.03.2014).

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Skórzano-Odzieżowych, Stylizacji i Usług na rozstrzygniecie Ogólnopolskiego Konkursu Szkół Mody – Radom 2014 „Kreacje – Prowokacje" (12.03.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na otwarcie wystawy tkaniny i malarstwa Moniki Drewnickiej (14.03.2014).

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" na spotkanie z pisarzem Zbigniewem Kruszyńskim z okazji promocji jego najnowszej powieści „Kurator" (17.03.2014).

Radomskie Stowarzyszenie Pokoleń na wykład z cyklu „Problemy społeczeństwa epoki wiedzy" prof. Stanisława Wrzoska pt. „Geneza koncepcji ekorozwoju" (19.03.2014).

Muzeum Regionalne w Kozienicach na otwarcie wystawy fotografii Teresy Ledóchowskiej-Horodyńskiej „Obecność w nieobecności", dokumentującej nastrój na ulicach Warszawy po śmierci papieża Jana Pawła II (22.03.2014).

Dyrektor Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku na Wieczór Imieninowy dedykowany Józefowi Brandtowi (22.03.2014).

Harcerski Klub Turystyczny „Bra-De-Li" na XXXIII urodziny do Klubu Osiedlowego Ustronie (22.03.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na otwarcie wystawy Mariusza A. Dańskiego „Plusquamperfectum" (5.04.2014).

Muzeum Regionalne w Kozienicach im. prof. Tomasza Mikockiego na otwarcie wystawy biżuterii Jarosława Kolca „Dam Ci kamyk..." (5.04.2014).

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" na 6. Spotkania z Kultura Żydowską (7–11.04.2014).

Dyrekcja oraz Samorząd Uczniowski III Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu na koncert charytatywny „Wszystko dla Adasia" w wykonaniu uczniów radomskich szkół oraz chóru Gospel Radom (8.04.2014).

Gminna Biblioteka Publiczna w Jedlińsku i Wójt Gminy Jedlińsk na spotkanie autorskie z Elżbietą Olszewską-Elik Aime-'e (9.04.2014).

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" na wernisaż wystawy „Format maksymalny A4" (Wystawa szósta) (11.04.2014).

Muzeum Wsi Radomskiej na uroczystości Niedzieli Palmowej (13.04.2014).

Dział Pieczy Zastępczej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu na uroczyste Spotkanie Wielkanocne (14.04.2013).

Radomska Orkiestra Kameralna do Sali Koncertowej im. Krzysztofa Pendereckiego w Zespole Szkół Muzycznych na koncert zatytułowany Gala Operowa, w którym wystąpili uczestnicy Mistrzowskiego Kursu Wokalnego prof. Doris Yarick-Cross i prof. Richarda Crossa. Koncert odbył się w ramach XVIII Wielkanocnego Festiwalu Ludwiga van Beethovena (15.04.2014).

Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz uczniowie Publicznej szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Woli Taczowskiej na uroczystą galę finałową Wojewódzkiego Konkursu „Iść Jego śladem. Droga do świętości" (25.04.2014).

Starosta radomski Mirosław Ślifirczyk na III Galę Konkursu Gospodarczego „Perła Powiatu" (25.04.2014).

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" na otwarcie wystawy zorganizowanej z okazji kanonizacji Błogosławionego Ojca Świętego Jana Pawła II „Radomskie ślady świętości" (25.04.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na otwarcie pierwszej odsłony wystawy z cyklu Mistrz i Uczniowie Juliusza Narzyńskiego oraz Konrada Wieniawy Narkiewicza (25.04.2014).

Dyrektor Archiwum Państwowego w Radomiu na otwarcie wystawy „Spacer z historią ulicy Żeromskiego" (25.04.2014).

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Radomiu na uroczyste zebranie z okazji rocznicy rozpoczęcia zorganizowanej działalności numizmatycznej w Radomiu (26.04.2014).

Dom Kultury „Idalin" na Zlot „modularzy" kolejowych (26-27.04.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na otwarcie drugiej odsłony wystawy z cyklu Mistrz i Uczniowie „Juliusz Narzyński z Warszawy z Łodzi". Zaprezentowano prace Marleny Szymczyk i Jakuba Jakubowskiego (8.05.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na XXI Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję „Łaźnia" 2014. Poza przesłuchaniami konkursowymi odby-

ły się koncerty poezji śpiewanej i piosenki aktorskiej, spektakle muzyczne. Gwiazdą koncertu finałowego była Magdalena Kumorek (9–17.05.2014).

Szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski, Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska na seminarium „Przedsionek wolności – między Okrągłym Stołem, a wyborami 4 czerwca 1989. Dwa miesiące, które zmieniły Polskę: 05.04. – 04.06.1989", w ramach projektu „Archiwa Przełomu 1989–1991" i obchodów 25. rocznicy zwycięstwa obozu „Solidarności" w wyborach parlamentarnych (13.05.2014).

Prezydent Miasta Radomia, Instytut Archeologii i Etnologii PAN i Zespół Naukowy do Badań Dziejów Radomia na konferencję naukową „Od grodu do miasta lokacyjnego. 650 rocznica przeniesienia Radomia na prawo magdeburskie, która odbyła się w OKiSz „Resursa Obywatelska" (16.05.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na wernisaż wystawy plastycznej w klimacie Nocy Muzeów „Centralne Biuro Sztuki (CBS') odsłona pierwsza „Trzech Muszkieterów": Krzysztof Ciecieląg, Michał Budzisz, Dariusz Stelmach (17.05.2014).

Muzeum Regionalne w Kozienicach na Noc Muzeów po Indonezyjsku. Otwarcie wystawy „Minangkabau. Kultura i Sztuka Sumatry" oraz występ Warsaw Gamelan Group (17.05.2014).

Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska" na VI Radomski Festiwal Filozofii „Okna" im. prof. Leszka Kołakowskiego (21-24.05.2014).

„Łaźnia" Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galeria na otwarcie trzeciej odsłony wystawy z cyklu Mistrz i Uczniowie „Juliusz Narzyński z Warszawy z Łodzi". Zaprezentowano prace radomskiego plastyka Andrzeja Brzegowego (23.05.2014).

Muzeum Wsi Radomskiej na wernisaż wystawy „Kobieta, matka, żona, społecznica" oraz koncert jubileuszowy 50. Ogólnopolskiego Harcerskiego Rajdu Radomskiego (24.05.2014).

Zespół Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga i Towarzystwo Muzyczne w Radomiu na koncert Orkestar Harmonika Accordion Orchestra (Serbia) (25.05.2014).

Miejska Biblioteka Publiczna w Otwocku do udziału w konferencji „Biblioteka jako instytucja kultury kształtująca lokalną świadomość historyczną" (28.05.2014).

Wójt Gminy Zakrzew, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie na uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej pamięci posła Józefa Baćmagi (30.05.2014).

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu na uroczystość z okazji Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, zorganizowana w Teatrze Powszechnym (30.05.2014).

Oprac. Anna Skubisz Szymanowska.

Spis treści